

Bazyli Remigiusz Degórski *OSPPE*

## NAJSTARSZY MONASTYCYZM ŻEŃSKI

Artykuł stanowi zwięzłą prezentację najstarszych mniszek chrześcijańskich w okresie od zarania monastycyzmu (połowa IV w.) aż do śmierci św. Hieronima (419 r.) największego krzewiciela tego stylu chrześcijańskiego życia wśród kobiet w tym właśnie czasie (przynajmniej jeśli chodzi o świat łaciński). Najpierw ukazane zostaną najstarsze znane nam mniszki, które nie były wprost związane ze św. Hieronimem, a następnie te, które wpisują się w Hieronimowy apostołat na rzecz żeńskiego monastycyzmu i jego wspinających owoców.

### **1. Pierwsze starochrześcijańskie mniszki nie związane wprost ze św. Hieronimem**

Ojczyzną mnichów był Egipt. Żyli tam oczywiście nie tylko mnisi, ale także i mniszki. Wiemy jednak o tych ostatnich dużo mniej, gdyż życie pierwszych ascetów opisywali w przeważającej mierze mężczyźni, którzy nie mogli oczywiście tak łatwo nawiedzać mniszek, jak to czynili w przypadku mnichów. Najwięcej wiadomości o pierwszych mniszkach w Egipcie przekazał Palladiusz w *Historia Lausiaca*<sup>1</sup> Przyjrzyjmy się teraz tym pierwszym chrześcijańskim mniszkom czasów, w których żył św. Hieronim.

---

<sup>1</sup> Por. Palladiusz, *Historia Lausiaca*, w: J.-P. Migne (wyd.), *Patrologiae cursus completus. Series Graeca*, XXXIV, Parisiis 1857-1866, 995-1260 (dalej skracam: PG); *Vite dei Santi*, II. (Fondazione Lorenzo Valla) [bez miejsca wydania] 1974 (dalej skracam: VS); tł. polskie w: *Źródła Monastyczne* 12.

## 1.1. Św. Aleksandra

Była młodą niewolnicą o niezwykle pięknej urodzie. Z tego powodu stała się przedmiotem pożądań pewnego mężczyzny. Aleksandra, aby uniknąć grzechu, poszła na cmentarz i zamieszkała w jednym z grobowców, stając się rekluzką. Było to możliwe, ponieważ znajoma przynosiła jej raz w tygodniu skromną porcję pożywienia. Dostarczyła ona Aleksandrze także wrzeciono i len, aby mniszka-pokutnica mogła również pracować. W takich warunkach przeżyła aż dziesięć lat: nie widziała zupełnie nikogo, siedząc prawie nieruchomo w półmroku! Na pytanie Melanii Starszej, która ją odwiedziła, jak może żyć w takich warunkach, nie widząc nikogo i prawie nic nie czyniąc, odpowiedziała, że od świtu do nony (to znaczy: do godziny trzeciej po południu) co godzinę się modli, nie przestając przedzenia lnu. Rozmyśla także o patriarchach, prorokach, apostołach i męczennikach<sup>2</sup>. Dopiero po nonie spożywa skromny posiłek i spędza resztę czasu, oczekując cierpliwie na nadejście kresu życia. Aleksandra, przeczuwając nadchodzącą śmierć, sama ułożyła się do wiecznego snu i umarła. Przyjaciółka, nie słysząc jej głosu, powiadomiła o tym kapłana Izydora, który złamał pieczęci grobu i znalazł martwe ciało św. Aleksandry<sup>3</sup>.

## 1.2. Św. Taida

Żyła w czasach takich wielkich mnichów jak św. Jan z Likopolis<sup>4</sup>, Apollo<sup>5</sup> czy Mucjusz<sup>6</sup>. Chociaż wychowała się w rodzinie chrześcijańskiej, to jednak poświęciła się uprawianiu nierządu. Wyzwolił ją z tego jeden z uczniów św. Antoniego Wielkiego – Pafnucy. Miał on bowiem zwyczaj przerywać mnisze skupienie i iść do ludzi, by budować się ich

---

<sup>2</sup> Na temat modlitwy św. Aleksandry por.: L. Mirri, *La preghiera delle eremite del deserto*, w: *La preghiera nel tardo antico. Dalle origini ad Agostino. XXVII Incontro di studiosi dell'antichità cristiana, Roma, 7-9 maggio 1998* [= *Studia Ephemeridis Augustinianum*, 66], Roma 1999, 592-594.

<sup>3</sup> Por. Palladius, *Historia Lausiaca* 5, 1-3. Por. także: B. Degórski, *Korzenie duchowości paulińskiej. Pierwsi mnisi egipscy*, w: *W poszukiwaniu duchowości paulińskiej. Studium historyczno-teologiczne*, Kraków 1999, 50-51.

<sup>4</sup> Por. Palladius, *Historia Lausiaca* 35; *Historia monachorum in Aegypto* 1, 1-65.

<sup>5</sup> Por. *Historia monachorum in Aegypto* 8, 1-62.

<sup>6</sup> Por. *Historia monachorum in Aegypto* 10, 3-24.

przykładem i pomagać im swoimi radami. Pewnego dnia Pafnucy przyszedł w świeckim odzieniu do domu rozpusty, w którym znajdowała się Taida. Chcąc zachęcić ladacnicę, mnich zaofiarował jej odpowiednią sumę pieniędzy, a ona wprowadziła go do wytwornego pokoju. Pafnucy spytał, czy nie ma jakiegoś jeszcze bardziej ukrytego miejsca. W odpowiedzi usłyszał, iż - jeżeli boi się ludzi - nie ma w pomieszczeniu nikogo. Jeśli natomiast czuje lęk przed Bogiem, to nie ma takiego miejsca, w którym mógłby się przed nim ukryć. Zdziwiony mnich spytał, czy Taida wie o istnieniu Boga. Ta zaś odpowiedziała, że tak i że wie, że Pan przeznaczył nagrodę dla dobrych, a grzesznicy będą cierpieć wieczne męki. Pod wpływem więc łaski Bożej nierządnicę zaczęła niespodziewanie żałować za grzechy i zapragnęła zmienić sposób życia, i oddać się mniszej pokucie. Za tym postanowieniem poszły czyny. Taida spaliła na głównym placu miasta wszystkie swe drogocenne przedmioty<sup>7</sup>, a następnego nocy Pafnucy zaprowadził ją do klasztoru żeńskiego. Przełożona przygotowała dla byłej ladacnicy osobną, oddzieloną od reszty zakonnicy celę. Wydrążyła także bardzo mały otwór, przez który można było jedynie dostarczyć Taidzie pokarmu, a drzwi celi zapieczętowała. Zgodnie z rozporządzeniem Pafnucego pokutnica w tejże celi miała także załatwiać swe potrzeby fizjologiczne! Cała zaś jej modlitwa winna się ograniczać do powtarzania jedyne go wersetu: "O ty, któryś mnie ukształtował, zmiłuj się nade mną!"<sup>8</sup> Ta tak surowa pokuta trwała przez trzy lata. Pafnucy, u którego pojawiły się wątpliwości, czy już nie czas zakończyć tę wielką pokutę, postanowił udać się w tej sprawie do św. Antoniego Wielkiego. Ojciec mnichów zgromadził wówczas najgorliwszych uczniów i poprosił ich, aby modlili się o rozstrzygnięcie tej sprawy. Wówczas Pan ukazał w widzeniu Pawłowi zwanemu Prostem (*Simplex*) wspaniałe łoże w niebie, którego strzegły trzy dziewice. Łoże to było przeznaczone dla Taidy. Dowiedziawszy się o tym, Pafnucy pośpieszył do celi pokutnicy, oznajmiając jej tę wspaniałą wiadomość. I tak „święta ladacznica” po dwóch tygodniach od skończenia pokuty poszła po nagrodę do Pana<sup>9</sup>

---

<sup>7</sup> Por. *Vita Sanctae Thaisis, meretricis* 1.

<sup>8</sup> Por. *Vita Sanctae Thaisis, meretricis* 2. Na temat modlitwy św. Taidy por.: L. Mirri, *La preghiera delle eremite...*, art. cyt., 603-604.

<sup>9</sup> Por. *Vita S. Thaisis, meretricis* 3. Por. także B. Degórski, *Korzenie duchowości paulińskiej...*, art. cyt., 51-53.

### 1. 3. Św. Synkletyka

Opowiada o niej „Żywot” grecki przypisywany bez żadnych podstaw autorstwu św. Atanazego Aleksandryjskiego. Dzieło to jednak zostało napisane, jak się wydaje, przez osobę, która знаła Synkletykę<sup>10</sup> Rodzice Synkletyki pochodzili z Macedonii. Ona jednak urodziła się już w Aleksandrii. Wcześnie poświęciła się Bogu, spędzając młodość na modlitwie i pokucie<sup>11</sup> Po śmierci rodziców udała się na pustelnię. Sława jej mniszego życia szybko się rozeszła i zgromadziło się wokół niej kilka uczennic, które nakłoniły ją, aby stała się ich kierowniczką duchową. Synkletyka zmarła w podeszłym wieku, mężnie znosząc liczne cierpienia i choroby, i do ostatniej chwili pocieszając i kierując duchowo osoby, które ją nawiedzały<sup>12</sup>

### 1. 4. Św. Eufrazja

Życie jej opisał bliżej nie znany nam autor<sup>13</sup> Eufrazja przyszła na świat w Konstantynopolu około 380 r. w rodzinie książęcej, a zmarła około roku 410. Po śmierci ojca, która miała miejsce mniej więcej w 386 r., przeprowadziła się z matką do Egiptu. Zgodnie ze zwyczajami owych czasów już jako dziewczynka została zaręczona z młodzieńcem szlacheckiego rodu z Konstantynopola. Eufrazja jednak odczuwała powołanie do życia mniszego i miała zwyczaj modlić się z zakonnice. Tak więc już w wieku siedmiu lat rozpoczęła życie klasztorne. Przełożona klasztoru, widząc niezwykłą gorliwość dziewczynki, oblekała ją po paru dniach w mnisze odzienie. W międzyczasie jednak rodzina narzeczonego nie dawała za wygrane, zwracając się o pomoc nawet do samego cesarza Teodozjusza Wielkiego, który napisał do Eufrazji, prosząc ją o powrót do Konstantynopola, by poślubić młodzieńca. Dwunastoletnia mniszka odpisała cesarzowi, wyjaśniając dokładnie duchowe przyczyny odmowy. Eufrazja postępowała w doskonałości mniszej, wiedząc bardzo przykładne,

<sup>10</sup> Por. Pseudo Athanasius Alexandrinus, *Vita S. Syncreticae*, PG 28, 1488-1557.

<sup>11</sup> Na temat modlitwy św. Synkletyki por.: L. Mirri, *La preghiera delle eremite...*, art. cyt., 600-603.

<sup>12</sup> Por. Pseudo Athanasius Alexandrinus, *Vita S. Syncreticae*, passim. Por. także B. Degórski, *Korzenie duchowości paulińskiej...*, art. cyt., 53-54.

<sup>13</sup> Por. [Auctor incertus], *Vitae Patrum. Martii XIII. Vita S. Euphrasiae*, PL 73, 623-642.

modlitewne i wielce umartwione życie<sup>14</sup> Nie spodobało się to jednak zazdrosnej mniszce Germanie, która zaczęła posądzać ją, iż udaje świętą, aby wybrano ją na przełożoną wspólnoty. Świętość Eufrazji ściągnęła także gniew diabła, który począł zsyłać na nią nieczyste myśli. Później natomiast, gdy te nie przyniosły skutku, począł dręczyć ją nawet fizycznie. Ze wszystkich tych doświadczeń mniszka wychodziła zwycięsko dzięki pomocy Bożej i oparciu współsiostry Julii. Eufrazja zmarła w wieku zaledwie trzydziestu lat. Nie sprawiły tego wielkie umartwienia, lecz mistyczna miłość do Boskiego Oblubieńca. Jeszcze przed jej śmiercią pewnej nocy przełożona miała sen, w którym zobaczyła Matkę Bożą, która wprowadzała Eufrazję do niebiańskiej chwały. Dał się wówczas słyszeć głos, który mówił, że stanie się to za dziesięć dni. Po dziewięciu dniami przełożona oznajmiła o tym wspólnocie. Eufrazja zaś dostała niespodziewanie bardzo wysokiej gorączki i następnego dnia zmarła. Mniszka Julia spędziła trzy dni na jej grobie i wróciła rozradowana do klasztoru, gdyż św. Eufrazja uprosiła jej łaskę przyjscia do niej. Tak też się stało, gdyż następnego dnia Julia zmarła. Miesiąc po śmierci św. Eufrazji przełożona oznajmiła wspólnocie, iż także ona wkrótce umrze i że powinny wybrać sobie nową przełożoną. Zasmucone mniszki wybrały na przełożoną siostrę Teogrynę, a dotychczasowa ksieni wróciła do swej celi. Gdy natomiast następnego dnia mniszki do niej weszły, znalazły ją martwą<sup>15</sup>

### 1. 5. Św. Eufrozyna

Znamy jej życie dzięki anonimowemu dziełu napisanemu po grecku<sup>16</sup> Urodziła się kilka lat po śmierci św. Eufrazji w znakomitej rodzinie chrześcijańskiej Aleksandrii. W wieku dwunastu lat zmarła jej matka. Jej ojciec - Pafnucy - chciał wydać ją korzystnie za męż. Eufrozyna pragnęła jednak wieść życie mnisze. Pewnego więc dnia sprowadziła do domu sędziwego mnicha, który dokonał jej zakonnych postrzyżyn, obłóczył ją w habit i udzielił jej odpowiedniego błogostawieństwa. Eufrozyna nie chciała jednak prowadzić tylko prywatnie życia Bogu poświęconego, lecz

---

<sup>14</sup> Na temat modlitwy św. Eufrazji por.: L. Mirri, *La preghiera delle eremite...*, art. cyt., 594-595.

<sup>15</sup> Por. [Auctor incertus], *Vitae Patrum. Martii XIII. Vita S. Euphrasiae*, passim. Por. także B. Degórski, *Korzenie duchowości paulińskiej...*, art. cyt., 54-55.

<sup>16</sup> Por. [Anonymus], *Vita S. Euphrosynae, secundum textum primigenium*, „*Analecta Bollandiana*” 2 (1883) 195-205.

czuła się powołaną do życia prawdziwie mniszego. Przebrała się więc w męskie odzienie i udała się do klasztoru opata Teodozjusza, który nie rozpoznał w niej kobiety, gdyż Eufrozyna przedstawiła się jako trzebie-niec o imieniu „Smaragd”, który chce zostać mnichem. Teodozjusz przyjął więc „brata Smaragda” do nowicjatu, powierzając go opiece mnicha Agapita. Ten natomiast, widząc piękno zniewieściałego oblicza „brata Smaragda” i bojąc się, aby nie stał się on powodem pokus czy pożądań ze strony współbraci, umieścił go w oddzielonej od reszty klasztoru celi, w której miał żyć jako pustelnik. W międzyczasie ojciec Eufrozyny zrozpaczony bezskutecznie szukał jej wszędzie. Udał się także do swego przyjaciela - opata Teodozjusza - prosząc go o modlitwy w intencji odnalezienia córki. Pod surowym i mądrym kierunkiem ojca Agapita „brat Smaragd” czynił wielkie postępy w ascezie<sup>17</sup> Po kilku latach opat Teodozjusz, nie mogąc ukoić cierpienia ojca Eufrozyny, zachęcił go, aby szukał pokrzepienia u świętego pustelnika Smaragda. Pafnucy nie rozpoznał jednak córki, która w rozmowie starała się go pocieszyć i wyjaśnić nadprzyrodzony powód opuszczenia domu rodzinnego. Opuszczając klasztor, Pafnucy wyznał opatowi Teodozjuszowi, że rozmowa z „bratem Smaragdem” napeliła go taką radością, jak gdyby odnalazł własną córkę. Lata upływały i pewnego dnia Pafnucy dowiedział się, że „brat Smaragd” śmiertelnie zachorował. Starzec udał się więc, aby choć jeszcze raz móc spotkać się z tak wyjątkowym „mnichem” Agapit otworzył drzwi celi, w której na ziemi spoczywał święty rekluz. Pafnucy przypomniał „bratu Smaragdowi”, że trzydzieści osiem lat temu obiecał mu, że ujrzy swą zaginioną córkę. Na co konający „pustelnik” odparł, iż spełni się to za trzy dni i że Pafnucy dowie się, co stało się z jego dzieckiem. Dokona się to jednak pod warunkiem, że nie opuści celi konającego. Pafnucy pozostał więc w celi „brata Smaragda” Krótco przed śmiercią odchodzący po nagrodę do Pana „pustelnik” dał się poznać ojcu jako jego córka Eufrozyna. Poprosił także, aby Pafnucy sam złożył ciało do trumny, aby nikt inny nie mógł ujrzyć jej nagości. Pafnucy ze łzami rzucił się na ciało córki, ale ta już nie żyła. Agapit pobiegł powiadomić opata Teodozjusza, który przybył śpiesznie i, rzuciwszy się na kolana przed martwym ciałem Świętej, prosił ją w modlitwie, aby pamiętała przed Panem o klasztorze i o swoich „współbraciach. Podczas pogrzebu wszyscy mnisi przechodzili na pożegnanie obok trumny. Jeden z zakonników, który był ślepy na jedno oko, pocałował twarz św. Eufrozyny i od razu odzyskał pełnię wzroku.

---

<sup>17</sup> Na temat modlitwy św. Eufrozyny por.: L. Mirri, *La preghiera delle eremite...*, art. cyt., 595-598.

Pafnucy natomiast podarował klasztorowi swoje dobra i stał się jego mnichem. Opat Teodozjusz przydzielił mu celę „brata Szmaragda”, w której przeżył jeszcze dziesięć lat, budując swym mniszym umartwieniem współbraci<sup>18</sup>

### 1. 6. Siostra św. Pachomiusza - Maria

Także egipski monastycyzm pachomiański posiadał gałąź żeńską, której krzewicielką była siostra św. Pachomiusza - Maria. Pewnego razu postanowiła ona bowiem odwiedzić brata, lecz zakonny furtian nie chciał jej oczywiście wpuścić do środka klasztoru. Trwała więc cierpliwie na zewnątrz. Po pewnym czasie furtian wręczył jej list od brata, w którym donosił, że żyje i że nie powinna się smuć, iż nie może go zobaczyć. Jednocześnie podsuwał jej myśl zostania mniszką. Marii poczuła się powołaną, a Pachomiusz wysłał kilku mnichów, aby wybudowali dla jego siostry mniszy domek u bram miasta Tabennesi.

Jej pustelnicze życie nie trwało długo, ponieważ kobiety z miasta i jego okolic zaczęły przychodzić do Marii, pragnąc wieść pod jej kierunkiem mnisze życie. Trzeba więc było wybudować klasztor, aby mniszki mogły prowadzić w nim życie mnisze na podobieństwo klasztoru męskiego, którym przewodził św. Pachomiusz. Do klasztoru żeńskiego został wysłany także w charakterze ojca duchownego główny pomocnik Pachomiusza - Piotr.

Z biegiem czasu także i ten klasztor okazał się zbyt mały z powodu ciągle przybywających kandydatek. Pachomiusz wybudował więc następny żeński klasztor w pobliżu miasta Tesminie<sup>19</sup> Z biegiem czasu powstały także inne klasztory żeńskie, w których przebywały setki zakonnic. Dla przykładu, Paladiusz podaje, że w klasztorze w Panopolis (Ah-mim) na początku V wieku żyło ponad czterysta mniszek<sup>20</sup>

---

<sup>18</sup> Por. [Anonymus], *Vita S. Euphrosynae, secundum textum primigenium*, passim. Por. także B. Degórski, *Korzenie duchowości paulińskiej...*, art. cyt., 55-57.

<sup>19</sup> Por. L.-Th. Lefort (wyd.), *Les vies coptes de saint Pachôme et de ses premiers successeurs* [= *Bibliothèque du Muséon*, 16], Louvain 1943, 97-98.

<sup>20</sup> Por. Palladius, *Historia Lausiaca* 33-34.

## 1. 7. Św. Maria - bratanica mnicha Abrahama

Szczegóły życia zarówno Marii jak i Abrahama podaje Efreem Diakon, który był uczniem tegoż pustelnika, a więc wiadomości przez niego podane są pierwszorzędne<sup>21</sup> Abraham był już sławnym pustelnikiem, gdy pewnego dnia przyprowadzono mu siedmioletnią dziewczynkę jego bratanicę, która została sierotą. Pustelnik przyjął ją do siebie i wybudował dla niej celę, która przylegała do jego pomieszczenia, a w ścianie, która łączyła obie cele, wydrążył mały otwór, aby móc mieć łączność z Marią. Dziewczynka-mniszka z radością i gorliwością zaczęła oddawać się podobnym praktykom mniszym, którym poświęcał się jej wuj<sup>22</sup> Sława ich świętości tak się rozszerzała, że w pobliżu ich cel zaczęli zamieszkiwać inni pustelnicy. Jeden z nich, będąc pełen podziwu dla mądrości młodej Marii, często się do niej udawał, prosząc ją o duchowe porady. Z czasem jednak podziw względem pustelnicy przerodził się u mnicha w zwykłe, lubieżne pożądanie! Także pustelnica nie zapanowała nad sobą i pewnej nocy pobiegła do celi mnicha i dopuściła się z nim grzechu, zaprzeczając w jednej chwili dwadzieścia lat mniszej ascezy. Poczła się niegodną życia mniszego. Zbiegła w góry, zrzuciła z siebie welon i mniszy strój, a potem zeszła do miasta i udała się do gospody<sup>23</sup> Poprosiła o pokój, w którym mogłaby się ukryć. Nie miała jednak pieniędzy, aby zapłacić za pobyt. Właściciel podsunął jej wówczas zawód nierządnicy, na co Maria przystała.

Pustelnik Abraham miał w międzyczasie sen, w którym widział, jak jakiś smok wchodził do celi, chwycił bezbronną gołąbkę i ją pożerał. Obudziwszy się, spostrzegł, że nie ma Marii. W jednej chwili zrozumiał wszystko i począł się długo modlić. Poprosił następnie jednego ze świecików przyjaciół, który odwiedzał go, szukając u niego porad duchowych, aby ten postarał się o odnalezienie jego bratanicy. Poszukiwania trwały aż dwa lata<sup>24</sup> Abraham sam od razu wybrał się konno do Marii w przebraniu oficerskim, o które postarał się jego przyjaciel<sup>25</sup> Znalazszy gospodę, poprosił o szklanicę wina i poprosił właściciela, czy mógłby skorzystać

<sup>21</sup> Por. Ephraem Diaconus, *Vita S. Abrahae, Eremitae*, PL 73, 281-294; Tenze, *Vita S. Mariae, meretricis, neptis Abrahae Eremitae*, PL 73, 651-660. O Abrahamie wspomina także: Sozomenus, *Historia Ecclesiastica* 3, 15.

<sup>22</sup> Por. Ephraem Diaconus, *Vita S. Mariae, meretricis, neptis Abrahae Eremitae* 2.

<sup>23</sup> Por. Ephraem Diaconus, *Vita S. Mariae, meretricis, neptis Abrahae Eremitae* 3.

<sup>24</sup> Por. Ephraem Diaconus, *Vita S. Mariae, meretricis, neptis Abrahae Eremitae* 4.

<sup>25</sup> Por. Ephraem Diaconus, *Vita S. Mariae, meretricis, neptis Abrahae Eremitae* 5.

z usług pięknej dziewczyny, która u niego przebywa<sup>26</sup> Gdy zjawiła się Maria, okazała się ona tak bardzo zmieniona z powodu nierządu, który uprawiała, że pustelnik by jej nie poznał, gdyby nie wiedział, że to ona! Oboje wtulili się w ciemny kąć, a dziewczyna zaczęła całować szyję pustelnika. Poczwała wówczas woń utraconej pustyni, gdzie była tak szczęśliwa. Wyrwało się z niej, że lepiej by dla niej było, gdyby trzy lata temu umarła. Wuj zrozumiał, że bratanica jest gotowa do nawrócenia<sup>27</sup> Oboje przeszli po schodach do jej pokoju na górze<sup>28</sup> Abraham zdjął wówczas z siebie nakrycie głowy i dał się rozpoznać bratanicy. Pod wpływem łaski Maria z Edessy jak niegdyś Maria z Magdali postanowiła rozpocząć pokutę<sup>29</sup>

Znów wuj i bratanica zamieszkali obok siebie i to jeszcze przez dziesięć lat, współzawodnicząc ze sobą w modlitwie, mniszej ascezie i umartwieniach<sup>30</sup> Pustelnik Abraham umarł pierwszy, mając siedemdziesiąt lat<sup>31</sup> W czasie pogrzebu ludzie starali się zabrać ze sobą choćby najmniejszą cząstkę z odzienia tego świętego mnicha. Wszyscy zaś którzy, którzy się tych relikwii dotykali, odzyskiwali natychmiast zdrowie<sup>32</sup> Pokutująca natomiast mniszka przeżyła jeszcze pięć następnych lat, idąc po nagrodę do nieba<sup>33</sup>

## 1. 8. Św. Pelagia

Znamy je życie dzięki utworowi nieznanego autora<sup>34</sup> Pelagia była sławną aktorką w Antiochii, a więc uprawiała także zawód, który w prze-

<sup>26</sup> Por. Ephraem Diaconus, *Vita S. Mariae, meretricis, neptis Abrahae Eremitae* 6.

<sup>27</sup> Por. Ephraem Diaconus, *Vita S. Mariae, meretricis, neptis Abrahae Eremitae* 7.

<sup>28</sup> Por. Ephraem Diaconus, *Vita S. Mariae, meretricis, neptis Abrahae Eremitae* 8.

<sup>29</sup> Por. Ephraem Diaconus, *Vita S. Mariae, meretricis, neptis Abrahae Eremitae* 9.

<sup>30</sup> Por. Ephraem Diaconus, *Vita S. Mariae, meretricis, neptis Abrahae Eremitae* 10.  
Na temat modlitwy św. Marii por.: L. Mirri, *La preghiera delle eremite...*, art. cyt., 616-617.

<sup>31</sup> Por. Ephraem Diaconus, *Vita S. Mariae, meretricis, neptis Abrahae Eremitae* 11.

<sup>32</sup> Por. Ephraem Diaconus, *Vita S. Mariae, meretricis, neptis Abrahae Eremitae* 13.

<sup>33</sup> Por. Ephraem Diaconus, *Vita S. Mariae, meretricis, neptis Abrahae Eremitae* 14.

<sup>34</sup> Por. *Vita S. Pelagiae, meretricis*, PL 73, 663-

konaniu starożytnego Kościoła nie był godny chrześcijanina<sup>35</sup> Pelagia była wyjątkowo piękna. Pewnego razu przechodziła w towarzystwie zabawionych i pociągniętych jej urodą młodzieńców. Stojący tam biskupi zaczęli zakrywać sobie wówczas oblicza, aby nie widzieć pięknej ladaczniczki<sup>36</sup>. Tylko biskup-mnich Nonnus patrzył na nią bardzo intensywnie dopóty, dopóki nie stracił jej z oczu. Spytał następnie resztę biskupów, czy nie rozradowali się, widząc tak wielką piękność<sup>37</sup>. Biskup-mnich zaczął później tak bardzo gorliwie modlić się za Pelagię, że Jakub – jego diakon, który następnie opisał życie tej świętej – przestraszył się i się ukrył<sup>38</sup>. Następnego dnia piękna aktorka wysłuchiwała kazania Nonnusa i pod jego wpływem odczuła żal za grzechy<sup>39</sup>. Postanowiła zerwać ze złem i przyjęła chrzest od biskupa-mnicha<sup>40</sup>. Wzięła później mniszę ubranie Nonnusa i oddaliła się z miasta<sup>41</sup>. Trzy lub cztery lata później, gdy diakon Jakub miał nawiedzić Palestynę, Nonnus poprosił go, aby odwiedził także pustelnika Pelagiusza<sup>42</sup>. Diakon znalazł celę tegoż pustelnika na Górze Oliwnej w Jerozolimie i po krótkiej z nim rozmowie, odszedł, aby odwie-

---

<sup>35</sup> Stanowisko Ojców wobec widowisk pogańskich, a szczególnie teatralnych, było bardzo nieprzychylnie, gdyż przedstawienia te częstokroć ukazywały sceny niemoralne i opierały się z zasady na mitologii pogańskiej. Widowiska obfitowały w pornografię, rozwiązłość i grubiańskie żarty. Często ośmieszały chrześcijaństwo i samego Jezusa Chrystusa. Przodowały w tym realistyczne przedstawienia rodzajowe – mimy, których treścią były sceny zapożyczone z życia i przeplatane frywolnymi piosenkami i tańcami przy wtórze fletu. Grane były one oczywiście w formie komicznej przez tzw. mimów (aktorów obojga płci, którzy nie używali masek teatralnych). Ojczyzną mimów była dorycka Sycylia. Mimy z prostego dialogu przekształciły się w sztukę i z placów i ulic miast przeszły na scenę, dając początek komedii attyckiej. Formę bowiem literacką dał im Epicharm z Syrakuz (VI/V w. przed Chr.) i tak w II w. przed Chr. mim dotarł do Rzymu, gdzie w I w. przed Chr. formę literacką dali mu Decimus Laberiusz i Publiusz Syrus. W ten sposób mim stał się ulubionym widowiskiem ludu w okresie cesarstwa, i to do tego stopnia, iż wyparł poważniejsze rodzaje sztuk teatralnych. Na temat tego zagadnienia por.: O. Pasquato, *Spettacoli*, w: A. Di Berardino (wyd.), *Dizionario patristico e di antichità cristiane*. II, Casale Monferrato 1984, 3279-3284 (dalej skrącam: DPAC); S. Longosz, *Widowiska teatralne zagrożeniem dla życia rodzinnego według św. Jana Chryzostoma*, w: J. Śrutwa (wyd.), *Chrześcijaństwo a życie publiczne w Cesarstwie Rzymskim III-IV w.*, Lublin 1988, 161-198.

<sup>36</sup> Por. *Vita S. Pelagiae, meretricis* 2.

<sup>37</sup> Por. *Vita S. Pelagiae, meretricis* 3.

<sup>38</sup> Por. *Vita S. Pelagiae, meretricis* 4.

<sup>39</sup> Por. *Vita S. Pelagiae, meretricis* 7.

<sup>40</sup> Por. *Vita S. Pelagiae, meretricis* 8.

<sup>41</sup> Por. *Vita S. Pelagiae, meretricis* 12.

<sup>42</sup> Por. *Vita S. Pelagiae, meretricis* 13.

dzie inne klasztory jerozolimskie<sup>43</sup> Gdy jednak przyszedł, aby nawiedzić ponownie celę pustelnika Pelagiusza, spostrzegł, że ten tak bardzo znany w okolicy mnich, który wiódł wielce umartwione i pokutnicze życie, właśnie umarł. Gdy mnisi namaszczaali wonnym olejem ciało ich "współbrata", zauważyli, że pustelnikiem tym była kobieta – dawna aktorka Pelagia<sup>44</sup>

## 1. 9. Św. Maria Egipcjanka

Dzieje św. Marii Egipcjanki opowiadali mnisi wschodni począwszy od VI w i stąd dzięki tłumaczeniu łacińskiemu, którego dokonał Paweł Diakon<sup>45</sup> przedostały się one stosunkowo szybko na Zachód<sup>46</sup>

Przez długi okres czasu autorstwo „Żywota św. Marii Egipcjanki”<sup>47</sup> przypisywano błędnie Sofroniuszowi Jerozolimskiemu<sup>48</sup> Badania jednak Bollandystów wykazały, że utwór powstał wcześniej i że św. Maria Egipcjanka żyła mniej więcej pomiędzy 354 a 431 rokiem<sup>49</sup> a więc w czasie, w którym rozpoczynało się życie mnisze<sup>50</sup>

„Żywot św. Marii Egipcjanki” rozpoczyna się od przedstawienia wielkiego ascety i przykładnego mnicha Zozyma, który od dzieciństwa żyje przez pięćdziesiąt trzy lata w jednym z klasztorów Palestyny<sup>51</sup>, budując swym wielce cnotliwym życiem okolicznych zakonników<sup>52</sup> Zozym

<sup>43</sup> Por. *Vita S. Pelagiae, meretricis* 14.

<sup>44</sup> Por. *Vita S. Pelagiae, meretricis* 15.

<sup>45</sup> Por. PL 73, 671-690. Odnośnie do różnych innych średniowiecznych przekładów *Vita S. Mariae Aegyptiacae* por.: P.F. Dembrowski, *La vie de S.te Marie Egyptienne*, Genève 1977.

<sup>46</sup> Por. B. Ward, dz. cyt., 47.

<sup>47</sup> Grecki tekst *Vita S. Mariae Aegyptiacae* znajduje się w PG 87, 3693-3726.

<sup>48</sup> Jeszcze dzisiaj niektórzy naukowcy przypisują autorstwo Sofroniuszowi. Por. np.: V Saxer, *Maria Egiziaca*, w: DPAC II, 2117; B. Ward, dz. cyt., 48.

<sup>49</sup> Por. B. Degórski, *Korzenie duchowości paulińskiej...*, art. cyt., 58. Sofroniuszowemu autorstwu *Vita S. Mariae Aegyptiacae* zaprzecza także T. Špidlík (por. Tenze, *Sofronio di Gerusalemme*, w: DPAC II, 3251).

<sup>50</sup> Na temat św. Marii Egipcjanki por. np.: K. Kunze, *Die Legende der hl. Maria Aegyptiaca*, Berlin 1978; V Saxer, art. cyt., II, 2117-2118; B. Ward, dz. cyt., 39-74; L. Mirri, *La preghiera delle eremite...*, art. cyt., 605-610.

<sup>51</sup> Por. *Vita S. Mariae Aegyptiacae* 2.

<sup>52</sup> Por. *tamże*, 1-2.

zaczął jednak uważać, iż osiągnął już doskonałość i że nie potrzebuje niczyjej rady duchowej czy pomocy<sup>53</sup>. Pouczony jednak został przez pewną tajemniczą osobę, iż nie ma nikogo, kto mógłby udowodnić, że jest doskonały. Osoba ta ponadto zachęciła go, by udał się do klasztoru położonego nad Jordanem w celu poznania, jak wielkie są także inne drogi, po których Bóg wiezie ku zbawieniu ludzi<sup>54</sup>.

Zozym udał się więc od razu do wskazanego klasztoru<sup>55</sup>, prosząc miejscowego opata o możliwość zostania w nim, by móc budować się przykładem żyjących w nim zakonników<sup>56</sup>. Klasztor ten był idiorytmiczny, to znaczy: należący do niego mnisi zbierali się razem na modlitwie i liturgii jedynie w określonym czasie, potem zaś każdy z nich oddalał się, by po drugiej stronie Jordanu wieść życie pustelnicze. Także i Zozym opuścił klasztor i na okres wielkiego postu udał się na pustkowie<sup>57</sup>.

Przebywał tu już od dwudziestu dni, podczas, gdy się modlił, ujrzał cień jakby ciała człowieka. Były to kobieta o bardzo czarnym, spalonym przez słońce ciele i o krótkich, sięgających zaledwie do szyi, białych (siwych) włosach<sup>58</sup>. Zozym począł ścigać tego dziwaczny stwor, który po długiej gonitwie zatrzymał się wreszcie, ale po drugiej stronie strumienia, który oddzielał ich od siebie<sup>59</sup>.

Kobieta zwróciła się do Mnicha, nazywając go jego imieniem. Ponieważ była naga, stała odwrócona do niego plecami i prosiła, by użyczył jej swego odzienia. Zozym zrozumiał, iż Opatrzność kieruje tym spotkaniem, gdyż w przeciwnym razie kobieta, nie znając go wcześniej, nie mogłaby wiedzieć, jak mu jest na imię. Zdjął więc z siebie odzienie i, odwracając się plecami, rzucił je w kierunku kobiety, która okryła nim swoją nagość. Wyraziła następnie zdziwienie, że Zozym poniósł tak wielki trud, aby zobaczyć jedynie grzeszną kobietę, od której przecież nic nie

<sup>53</sup> Warto tu zauważyć, iż takie postępowanie Zozyma przypomina postawę św. Antoniego Wielkiego, jak ją przedstawił św. Hieronim w *Vita S. Pauli Primi Eremitae* (por. tamże, 7). Przypuszcza się i nie bez racji, że *Vita S. Mariae Aegyptiacae* została napisana na wzór Hieronimowej *Vita S. Pauli Primi Eremitae*. Takie stanowisko zajmują: V Saxer, art. cyt., 2117; B. Degórski, *Appunti per una ricostruzione dell'influsso della «Vita S. Pauli Primi Eremitae» sulla «Vita S. Mariae Aegyptiacae»*, w: M.F. Wiles – E.J. Yarnold (wyd.), *Studia Patristica*, 35, Leuven 2001, 65-80.

<sup>54</sup> Por. *Vita S. Mariae Aegyptiacae* 2.

<sup>55</sup> Por. także Hieronimus, *Vita S. Pauli Primi Eremitae* 7, 2.

<sup>56</sup> Por. *Vita S. Mariae Aegyptiacae* 3-7

<sup>57</sup> Por. tamże, 7.

<sup>58</sup> Por. tamże.

<sup>59</sup> Por. tamże, 8.

może się nauczyć. Mnich jednak upadł na ziemię, prosząc ją o błogosławieństwo. Maria nie pozostała dłużną i również, upadłszy na ziemię, domagała się, aby Asceta ją pobłogosławił<sup>60</sup>

Ta święta „sprzeczką”, kto ma kogo pobłogosławić, trwała kilka godzin<sup>61</sup>. Św. Maria starała się przekonać Zozyma, iż to on powinien to uczynić, ponieważ jest kapłanem. Także i ta zdolność Pustelnicy odczytywania rzeczy nieznanymi napełniła Mnicha dodatkowym strachem, który aż wyciskał zeń krople potu. Przekonywał więc tym usilniej mniszkę, że to jej Pan dał nadzwyczajną łaskę i dlatego ona powinna go pobłogosławić. Tak też się stało; z tym jednak, że Maria błogosławiła Boga za to, że troszczy się o zbawienie dusz. Zaczęła następnie pytać Kapłana o warunki, w jakich znajdują się chrześcijanie i Kościół oraz o sprawowanie rządów przez cesarzy<sup>62</sup>. Mnich i mniszka poprosili się następnie nawzajem o modlitwę za siebie samych i za wszystkich innych. Po tych słowach św. Maria zatopiła się w cichej modlitwie do tego stopnia, iż uniosła się nad ziemię i trwała zawieszona w powietrzu<sup>63</sup>.

Ponieważ Zozyimowi zrodziły się wątpliwości, czy niewiasta ta nie jest przypadkiem duchem, zapewniła go – odczytując jego myśli – iż jest prawdziwą, grzeszną kobietą. Także i to napełniło Mnicha czcią i strachem. Zaczął więc jeszcze raz pytać o przyczynę życia pustelniczego Marii<sup>64</sup>. Święta zgodziła się wyznać Kapłanowi całą prawdę o swoim dawnym życiu<sup>65</sup>.

Pochodziła z Egiptu i już w wieku dwunastu lat opuściła rodziców i uciekła do Aleksandrii, gdzie od razu dobrowolnie straciła dziewictwo i zaczęła wieść lubieżne życie przez ponad siedemnaście lat. Czyniła to nie dla pieniędzy, lecz raczej znajdując wielką przyjemność w odbywanych stosunkach płciowych. Z tego powodu nie była bogatą, lecz wręcz przeciwnie - musiała żebrac i utrzymywać się z pracy tkackiej. Pewnego zaś dnia, widząc tłum Libijczyków i Egipcjan, dowiedziała się, że są to pielgrzymi, którzy udają się do Jerozolimy na święto Podwyższenia Krzyża Świętego. Postanowiła więc od razu pojechać z nimi, by móc za-

<sup>60</sup> Por. *tamże*, 9.

<sup>61</sup> Por. także Hieronimus, *Vita S. Pauli Primi Eremitae* 11, 1-2.

<sup>62</sup> Por. także *tamże*, 10, 1.

<sup>63</sup> Por. *Vita S. Mariae Aegyptiacae* 10. Na temat tej modlitwy św. Marii Egipcjanki por.: L. Mirri, *La preghiera delle eremite...*, art. cyt., 605-610.

<sup>64</sup> Por. *Vita S. Mariae Aegyptiacae* 11.

<sup>65</sup> Por. *tamże*, 12.

spokoić swą żądzę cielesną<sup>66</sup>

Wsiadła na statek, przyłączając się do dziesięcioosobowej grupy młodzieńców. Przedłożyła im swe nieczne zamiary, które później wypełniała, zmuszając nawet ich do tego. W ten sposób przyплыnęła do Jerozolimy i przez wszystkie dni, które poprzedzały owe święto, uprawiała lubieżnie nierząd<sup>67</sup>

Kiedy nadeszło święto Podwyższenia Krzyża Świętego, zauważyła, iż o świecie wszyscy udawali się do kościoła. Poszła także i ona, lecz - kiedy chciała wejść do środka - niewidzialna siła boska nie pozwalała jej na to<sup>68</sup>. Gdy tak bezskutecznie usiłowała wejść trzy a nawet cztery razy, zrozumiała przyczynę takiego stanu rzeczy. Zaczęła więc płakać i bić się w piersi. Wzrok jej padł wówczas na obraz Matki Bożej, który tam się znajdował, a z serca wyrwała się do Najświętszej Dziewicy gorąca modlitwa o wstawiennictwo u Jej Boskiego Syna, by mogła uzyskać odpuszczenie grzechów. Obiecała także, że - gdy tylko ujrzy relikwię Krzyża - wyrzeknie się świata i jego grzechów i uda się tam, gdzie Dziewica ją poprowadzi<sup>69</sup>

Po tej skrusze wyrażonej modlitwą do Matki Bożej udało się Marii Egipcjance wejść do świątyni i mogła bez przeszkód uwielbić drzewo Krzyża Świętego. Wyszła następnie na zewnątrz i zatrzymała się przed ową ikoną swojej Opiekunki, prosząc ją usilnie o łaskę nawrócenia i przebaczenia grzechów, a pragnąc wypełnić złożoną obietnicę, prosiła, by zaprowadziła ją tam, gdzie chce. Wypowiadając to, usłyszała głos, który mówił, że - jeśli przejdzie na drugą stronę Jordanu - znajdzie ukojenie. Udała się w drogę, kupując w międzyczasie trzy chleby za trzy piędzde, które ktoś jej podarował<sup>70</sup>

Pod zachód słońca weszła do kościoła św. Jana Chrzciciela, który znajduje się nad Jordanem, a potem obmyła w świętej wodzie tej rzeki ręce i twarz. Przyjęła także Komunię św. w tejże bazylice, a potem zjadła połowę jednego z chlebów, napiła się wody z Jordanu i zasnęła za gołej ziemi. Następnego dnia o świecie przeszła na drugą stronę rzeki na pustynię i przez czterdzieści siedem lat na niej pozostawała, żywiąc się początkowo przez siedemnaście lat resztą owych trzech chlebów, które w mię-

<sup>66</sup> Por. *tamże*, 13.

<sup>67</sup> Por. *tamże*, 14.

<sup>68</sup> Por. *tamże*, 15.

<sup>69</sup> Por. *tamże*, 16.

<sup>70</sup> Por. *Vita S. Mariae Aegyptiacae* 17.

dzyczasie stwardniały jak kamień<sup>71</sup> Następnie żywiła się roślinami, a odzienie, które miała na sobie, w międzyczasie się zupełnie podało. Maria więc bardzo cierpiała z powodu zimna lub upału słonecznego<sup>72</sup>

Pokutnica przez ten czas pobytu na pustyni przez początkowych siedemnaście lat walczyła nieustannie z różnymi dziwacznymi pragnieniami: chciała jeść mięso, ryby, pić wino, śpiewać sprośne piosenki, żyć znów lubieżnie. Odpędzała je jednak, pokutując, żałując i przywołując na pamięć obietnicę daną Matce Bożej i prosząc ją ze łzami o pomoc, która niechybnie przychodziła<sup>73</sup>

Zozym, słysząc podczas tego zwierzania się Marii, iż przytacza ona Pismo święte, zapytał ją, w jaki sposób się tego nauczyła. Dowiedział się, że to sam Bóg oświecił Pokutnicę. Usłyszawszy o tym, Kapłan upadł na ziemię i zaczął błogosławić Boga. Egipcjanka podniosła go jednak z ziemi, zaklinając, by nikomu nie wykrywał jej zwierzeń aż do czasu, gdy ona umrze. Jednocześnie zapewniła go, że za rok o tym samym czasie znów będzie mógł ją spotkać, pod warunkiem jednak, że złamie zwyczaj swojego klasztoru i w przyszłym roku nie przekroczy Jordanu w chwili rozpoczęcia się Wielkiego Postu, a w Wielki Czwartek zanieśie jej Najświętszy Sakrament Ciała i Krwi Pańskiej, gdyż nie przystępuje do Komunii od chwili, gdy uczyniła to we wspomnianym kościele św. Jana Chrzciciela. Poprosiwszy następnie o błogosławieństwo, Maria szybko zaszyła się w pustynię<sup>74</sup>

Zozym wrócił do klasztoru wraz z innymi mnichami. Gdy zaś nadszedł Wielki Post, pozostał na miejscu, gdyż dostał gorączki. W Wielki Czwartek wziął Eucharystię oraz trochę pożywienia i udał się na wskazane miejsce nad Jordanem. Ponieważ jednak św. Maria nie nadchodziła, zaczął się gorąco modlić<sup>75</sup> aż nie nadeszła Pustelnica i, przechodząc po wodach rzeki, stanę na stronie, na której on się znajdował. Pokutnica poprosiła, aby Kapłan odmówił „Wierzę” i „Ojcze nasz”, a następnie przekazała mu pocałunek pokoju i przyjęła Komunię świętą. Jako dziękczynienie wzniosła do Boga ewangeliczną modlitwę starca Symeona<sup>76</sup> Poprosiła teraz Zozyma, aby za rok znów do niej powrócił. Mnich zaofiaro-

---

<sup>71</sup> Por. *tamże*, 18-19.

<sup>72</sup> Por. *tamże*, 19.

<sup>73</sup> Por. *tamże*.

<sup>74</sup> Por. *tamże*, 20.

<sup>75</sup> Por. *tamże*, 21.

<sup>76</sup> Por. Łk 2, 29-30.

wał jej pokarm, który przyniósł. Ona jednak wzięła jedynie trzy ziarna soczewicy<sup>77</sup> Maria przeszła po wodach Jordanu na drugi brzeg, a Zozym wrócił do klasztoru, żałując, że nie spytał Pustelnicy o jej imię<sup>78</sup>

Uplłynął rok i Kapłan znów udał się na pustynię. Nie mógł jednak nigdzie spotkać tego „Wcielonego Anioła”, jak ją nazywa Autor *Vita*<sup>79</sup> Zobaczył wreszcie w błyszczącym słońcu martwe ciało św. Marii. Przybiegł do niego i zaczął zraszać łzami stopy Mniszki. Przystąpił do odprawiania modlitw przepisanych przy pogrzebie. Zobaczył jednak, że na ziemi znajduje się napis, z którego dowiedział się, że Maria umarła w Wielki Piątek zeszłego roku – zaraz po udzieleniu jej przez Zozyma Komunii świętej<sup>80</sup>

Z napisu więc Mnich dowiedział się także, jakie było imię Świętej. Pełen radości i bojaźni Bożej przystąpił do pogrzebania ciała Marii. Martwił się jednak, iż nie ma żadnego narzędzia, którym mógłby wykopać grób<sup>81</sup> Wziął kawałek drewna i z trudem usiłował kopać. Zobaczył jednak, że przy ciele Pustelnicy stoi ogromny lew i liże jej stopy. Jemu to Zozym zlecił wygrzebanie dołu<sup>82</sup> Król zwierząt wykonał rozkaz<sup>83</sup>, a Zozym przysypał ziemią ciało Pokutnicy Wielbiąc Boga, wrócił do klasztoru i opowiedział o wszystkim. Żył jeszcze w tym klasztorze do wieku stu lat<sup>84</sup>

## 1. 10. Św. Bazyli Wielki, św. Makryna i monastycyzm żeński

Przechodząc na obszar Kościoła bizantyjskiego, zauważamy św. Bazylego Wielkiego. Nie był on co prawda fundatorem monastycyzmu na swych terenach, które obejmowały Pont, Kapadocję i Armenię, lecz był bez wątpienia jego największym krzewicielem i prawodawcą; i to zarówno monastycyzmu męskiego jak i żeńskiego. Na owym obszarze istniał

<sup>77</sup> Por. *Vita S. Mariae Aegyptiacae* 22.

<sup>78</sup> Por. *tamże*, 23.

<sup>79</sup> Por. *tamże*, 24.

<sup>80</sup> Por. *tamże*, 25-26.

<sup>81</sup> Por. także Hieronimus, *Vita S. Pauli Primi Eremitae* 16, 1.

<sup>82</sup> Por. *Vita S. Mariae Aegyptiacae* 26. Por. także Hieronimus, *Vita S. Pauli Primi Eremitae* 16, 2-3.

<sup>83</sup> Por. także Hieronimus, *Vita S. Pauli Primi Eremitae* 16, 4.

<sup>84</sup> Por. *Vita S. Mariae Aegyptiacae* 27.

już bowiem monastycyzm skażony messalianizmem<sup>85</sup> Jedną z osób, która znajdowała się najbardziej pod wpływem tej herezji, był Eustacjusz z Sebasty. Poznał on jednak monastycyzm nie poprzez messalian, lecz bezpośrednio z pobytu w Egipcie, gdzie około roku 320 przebywał w kręgach Ariusza. Eustacjusz założył kongregację mniszą, która posiadała klasztory w Armenii, w Poncie i w Paflagonii. Wywarł on znaczny wpływ na mnisze powołanie św. Bazylego i jego krewnych. Dzięki bowiem niemu już na początku lat pięćdziesiątych IV w Makryna<sup>86</sup> - siostra Bazylego i Naukracjusz - jego brat - postanowili wieść życie mnisze<sup>87</sup>

Pierwszy klasztor założony przez św. Bazylego znajdował się na terenie jego rodzinnych posiadłości, a na drugiej stronie rzeki Iris znajdował się żeński klasztor, którym kierowała jego siostra - św. Makryna, która była niewątpliwie fundatorką bazylianek i największą propagatorką mniszej reguły swego brata. Będąc przekonanym, iż do mniszego stanu

---

<sup>85</sup> Starożytni mnisi poważnie brali nakaz nieustannej modlitwy, głęboko przekonani, iż Pismo święte nie wymaga nic niemożliwego. Przekonanie to zgadzało się z całą poprzednią, prawowierną tradycją, wyrażoną już przez Orygenesa w komentarzu do modlitwy «Ojcze nasz», w którym Wielki Aleksandryczyk widział istotę życia chrześcijanina właśnie w stałej modlitwie - nieustannej łączności z Bogiem (por. *De oratione* 12). Później zaś św. Jan Kasjan (IV-V w.) ograniczył to jedynie do mnichów, określając ich sposób życia jako «stan modlitwy» (*orationis status*; por. *Conlationes Patrum* 10, 14) - stan, do którego należą ludzie, którzy opierają swoje życie na modlitwie.

Oprócz powyższego, zdrowego tłumaczenia znaczenia nieustannej modlitwy, w okresie patrystycznym pojawiły się pod tym względem pewne niezdrowe sądy. Otóż, tzw. messalianie (z syryjskiego: «modlący się»), rozumiejąc w sposób dosłowny ten nakaz Pisma, odrzucali wszelką pracę i obowiązki, aby móc całkowicie poświęcać się modlitwie. Herezja ta pojawiła się w Edessie na początku IV wieku. Messalianie uważali modlitwę za jedyny środek do zbawienia. Sądziли ponadto, że praca - szczególnie ręczna sprzeciwia się duchowi ewangelicznego ubóstwa. Bardzo jednak zalecali sen, ze względu na możliwość pojawienia podczas niego proroczych wizji. Zaprzeczali także transcendencji natury Bożej, utrzymując, iż modlitwa powoduje między świętymi a Bogiem osobową jedność. Ponieważ zaś uważali cnotę - a w szczególności bezgrzeszność, spowodowaną przez tę błogosławioną jedność - za jedyny znak wielkości w Kościele, odrzucali autorytet hierarchii kościelnej. Messalianie zostali potępieni kilka razy przez różne synody i sobory (m.in. w 431 r. przez sobór powszechny w Efezie). Tak zwani zaś acemeci (lub akemeci - «ci, którzy nie śpią»), aby móc uprawiać nieustanną modlitwę, wprowadzili zwyczaj ciągłego odmawiania modlitw liturgicznych we wspólnocie mniszej, dzieląc się na grupy i czyniąc to na zmianę.

<sup>86</sup> Życie św. Makryny znamy głównie na podstawie utworu jej brata - św. Grzegorza z Nyssy. Por. Gregorius Nyssenus, *Vita S. Macrinae*, w: *Sources Chrétiennes* 178, Paris 1971 (dalej skracam: SCh).

<sup>87</sup> Por. M.G. Colombás, *Il monachesimo delle origini* [= *Già e non ancora*, 106], 1, Milano 1984, 195-199.

jest powołana większość chrześcijan i że nie jest od przeznaczony jedynie dla lepszej, wybranej kategorii wyznawców Chrystusa, św. Bazyli pragnął rozprzestrzenić ten styl życia wśród jak najbardziej szerokich rzesz zarówno mężczyzn jak i kobiet. Napisał w tym celu liczne dzieła monastyczno-ascetyczne, wzywał do czynienia pokuty i założył wiele małych klasztorów męskich i żeńskich, dając im jako regułę to, co napisał dla swych pierwszych mnichów<sup>88</sup> Wiadomo także, iż około 370 r. w Cezarei Kapadockiej poblizu kościoła poświęconego Czterdziestu Męczennikom z Sebasty wybudował klasztor żeński, którym kierowały dwie jego bratanice. Św Gaudenty z Brescji podaje, że jedna z nich spełniała rolę ewangelicznej Marii, druga natomiast Marty. Pierwsza bowiem była przełożoną, druga zaś - ekonomką<sup>89</sup> Posiadamy także list św. Bazylego do niejakej Teodory - patrycjuszki, która stała się mniszką, a może nawet była przełożoną.

### 1. 11. Żeński monastycyzm łaciński w Ziemi Świętej - Melania Starsza i Rufin

Najstarszy klasztor łaciński w Ziemi Świętej założyła Melania Starsza (*Senior*) rzymska arystokratka, która pochodziła ze sławnego rodu *gens Antonia*, będąc córką konsula Marcelina. Przed podjęciem życia mniszego poślubiła Waleriusza Maksyma byłego prefekta Rzymu. W wieku jednak dwudziestu dwu lat straciła męża i dwoje dzieci. Postanowiła wówczas wieść życie mnisze. Powierzyła trosce opiekuna swego jedyne go syna i w 372 r. popłynęła do Aleksandrii wraz z wieloma kobietami jej rangi, które także pragnęły zostać mniszkami. W ojczyźnie monastycyzmu spędziły rok czasu, pozostając w łączności z sławnymi mnichami Nitrii, u których wcześniej przebywała przez pół roku, przemierzając pustynię i odwiedzając mnichów<sup>90</sup> W Aleksandrii Melania poznała Rufina z Akwilei, który stał się jej duchowym przewodnikiem w życiu mniszym.

Także Rufin należał ongiś wraz ze św. Hieronimem do zakonnej wspólnoty w Akwilei. Hieronim niewątpliwie przestania jego postać.

<sup>88</sup> Por. *tamże*, 199-216.

<sup>89</sup> Por. Gaudentius Brixienis, *Tractatus XVII. Die dedicationis basilicae Concilii Sanctorum. Tractatus exceptus*, w: *Corpus Scriptorum Ecclesiasticorum Latinorum*, LXVIII, Vindobonae 1936, 141-151 (dalej skracam: CSEL).

<sup>90</sup> Por. Palladius, *Historia Lausiaca* 46, 1-2.

Przyjaciele jednak Rufina ukazują go jako świętego<sup>91</sup>

Nie bez znaczenia jest niewątpliwie przygotowanie mnisze, które Rufin otrzymał w ojczyźnie monastycyzmu w Egipcie i to tuż po śmierci św. Atanazego. Rufin, aczkolwiek poznał życie pustelnicze najślawniejszych ośrodków mniszych Nitrii, Kelle i Skete<sup>92</sup> jednak ze względu na liche zdrowie nie odważył się całkowicie naśladować zauważonych tam przykładów

Rufin przez sześć lat, począwszy mniej więcej od 372 r. przebywał w Aleksandrii pozostając w kontakcie z pierwszymi sławnymi mniachami, uczestnicząc w lekcjach Dydyma Ślepeca i zgłębiając dzieła Orygenesisa i innych ojców greckich. Będąc gorliwym katolikiem, został pochwycony podczas prześladowania ariańskiego, lecz udało mu się umknąć dzięki pomocy Melanii Starszej, która użyła swe pozycji społecznej oraz bogactwa, aby chronić prześladowanych<sup>93</sup>

W tym czasie Melania Starsza pojechała do Palestyny i zamieszkała w Jerozolimie, gdzie pozostała przez dwadzieścia siedem lat. Założyła tu klasztor żeński na Górze Oliwnej, przy którym wybudowała pomieszczenie dla pielgrzymów<sup>94</sup>. Po powrocie Rufina do Jerozolimy w 380 roku wybudowała w pobliżu swojego klasztoru klasztor męski. Rufin stał się jego przełożonym i ojcem duchownym Melanii i jej współsióstr. Miał niewątpliwie sporo pracy, gdyż w klasztorze żeńskim przebywało około pięćdziesięciu mniszek<sup>95</sup>

Melania i Rufin - oprócz zwykłego życia mniszego przepojonego liturgią, modlitwą, umartwieniami i pracą (charytatywną dla dobra pańników, a także umysłową: studium, przepisywanie rękopisów, przekłady z greki na łacinę dzieł Orygenesisa) - zabiegali o jedność Kościoła, przyczyniając się między innymi do zazegnania schizmy Paulina i skłaniając błędnowierców, którzy zaprzeczali bóstwu Ducha Świętego, do uznania

<sup>91</sup> Por. B. Degórski, *Opaci okresu Teodozjańskiego*, „Dissertationes Paulinorum” 9 (1996), 24; Tenże, *L'«abate» come pastore in epoca teodosiana*, w: *Vescovi e pastori in epoca teodosiana. In occasione del XVI centenario della consacrazione episcopale di S. Agostino, 396-1996. XXV Incontro di studiosi dell'antichità cristiana. Roma, 8-11 maggio 1996* [= *Studia Ephemeridis Augustinianum*, 58], 1, Roma 1997, 103.

<sup>92</sup> Por. *Historia monachorum in Aegypto*, passim; Rufinus, *Historia ecclesiastica* 2, 4.

<sup>93</sup> Por. Palladius, *Historia Lausiaca* 46, 3-4. Por. także B. Degórski, *Opaci okresu Teodozjańskiego*, art. cyt., 24; Tenże, *L'«abate» come pastore...*, art. cyt., 103.

<sup>94</sup> Por. Palladius, *Historia Lausiaca* 46, 6. Por. także G.M. Colombás, *Il monachesimo delle origini*, dz. cyt., 242.

<sup>95</sup> Por. Palladius, *Historia Lausiaca* 46, 5.

błędu i powrotu na łono Kościoła<sup>96</sup>

Niestety, Melania i Rufin, rozmiłowani w geniuszu Orygenesusa, stali się przedmiotem napaści ze strony wrogów Wielkiego Aleksandryjczyka, co zakłóciło spokój ich mniszego życia. Sytuacja stała się tak trudna, iż dalsze przebywanie w jerozolimskim klasztorze było wręcz niemożliwe. Około 399-400 r. Melania wróciła więc do Italii. Odwiedziła wówczas swojego krewnego - św. Paulina z Noli.

## 1. 12. Św. Paulin z Noli i Terazja

Paulin urodził się w 354 lub 355 roku<sup>97</sup> w Bordeaux. Należał do najzamożniejszych osób gallo-rzymskich cesarstwa. Kształcił się w najświetniejszych szkołach na Zachodzie<sup>98</sup>. Był senatorem, konsulem i w końcu zarządcą Kampanii w Italii<sup>99</sup>.

Paulin wprowadził do Italii monastycyzm w wydaniu św. Marcina z Tours, gdyż był jego przyjacielem i zachwycił się cnotami tego niezwykłego mnicha-biskupa<sup>100</sup>. Pomimo wysokich godności państwowych, które piastował, św. Paulin odczuwał powołanie do życia chrześcijańskiego w wydaniu bardziej skrajnym, przepelnionym pokutą, modlitwą, praktykowaniem cnót. Chęć ta spotęgowana została także cudem, którego był świadkiem podczas jednego z nabożeństw w Noli. Pod jego wpływem Paulin gorliwiej poświęcił się dziełom miłosierdzia<sup>101</sup>.

Małżeństwo, które zawarł z Terazją, uosobieniem cnót kobiety-zony<sup>102</sup>, nie przeszkodziło mu w gorliwości chrześcijańskiej i w obcowaniu z takimi ludźmi Kościoła jak Delfin biskup Bordeaux, św. Sulpicjusz Sewer, czy św. Marcin biskup Tours. Ten ostatni w sposób cudowny uzdrowił mu oko<sup>103</sup>. Paulin poznał także św. Ambrożego, z któ-

<sup>96</sup> Por. *tamże*, 46, 6.

<sup>97</sup> Por. P. Fabre, *St. Paulin de Nole et l'amitié chrétienne* [= *Bibliothèque des Écoles Françaises d'Athènes et de Rome*, 167], Paris 1949, 16.

<sup>98</sup> Por. Paulinus Nolanus, *Carmen* 10.

<sup>99</sup> Por. *tamże*, 21, 395.

<sup>100</sup> Por. Sulpicius Severus, *Vita S. Martini* 25, 4.

<sup>101</sup> Por. B. Degórski, *Opaci okresu Teodozjańskiego*, art. cyt., 31; Tenze, *L'«abate» come pastore...*, art. cyt., 107.

<sup>102</sup> Por. Paulinus Nolanus, *Carmen* 21, 398-403.

<sup>103</sup> Por. Sulpicius Severus, *Vita S. Martini* 19, 3.

rym pozostawał w łączności listowej<sup>104</sup>

Przygnębiony zabójstwem swego brata, św Paulin postanowił wieść razem z żoną życie bardziej umartwione i w tym celu przeniósł się do swych posiadłości w Hiszpanii<sup>105</sup>. Tu oddawał się przez długie godziny modlitwie, zgłębianiu Pisma świętego i teologii. Układał również duchowe utwory poetyckie<sup>106</sup>

Paulin i Terazja nie wyrzekli się początkowo pożycia małżeńskiego. Postanowili tego dokonać dopiero po śmierci pierworodnego syna - Celsusa<sup>107</sup>, który umarł jako noworodek. Chęć prowadzenia życia w pełni mniszego powzięli także pod wpływem zachęty ze strony św Hieronima<sup>108</sup>

W Boże Narodzenie 393 lub 394 roku w katedrze w Barcelonie św Paulin został wybrany przez lud kapłanem. Przyjął jednak tę godność pod warunkiem, że pozostanie wolny, to znaczy - jako duchowny nie będzie przypisany do żadnego kościoła. Warunek ten spowodowany był chęcią pozostawania nadal swobodnym mnichem<sup>109</sup>

Terazja i Paulin postanowili przenieść się teraz do Noli w Kampanii. Chcieli jednak prowadzić życie mniszę podług jakiejś reguły. Jedyną zaś regułą, którą znali, był sposób życia, jaki wiedli mnisi św Marcina w Marmoutier - reguła, którą prawdopodobnie św Marcin nigdy nie napisał, lecz którą znamy dzięki jego biografowi św. Sulpicjuszowi Sewerowi<sup>110</sup>

Strój mniszy Terazji i Paulina składał się z tuniki sporządzonej z sierści wielbłądziej, którą Sulpicjusz w tym celu im przesłał<sup>111</sup>. Paulin miał włosy ostrzyżone. Spożywał z Terazją jeden posiłek dziennie, jak ma to miejsce we wschodnich klasztorach, a podstawowym ich pokarmem był chleb. Wino jednak nie było wykluczone z posiłków, wyjąwszy

<sup>104</sup> Por. Paulinus Nolanus, *Ep.* 3, 4; Ambrosius, *Ep.* 58.

<sup>105</sup> Por. Paulinus Nolanus, *Carmen* 21, 416 nn.; Tenże, *Ep.* 5, 4.

<sup>106</sup> Por. A. Di Berardino, *La poesia cristiana*, w: Tenże (wyd.), *Patrologia*, 3, Casale Monferrato 1978, 285-288.

<sup>107</sup> Por. Paulinus Nolanus, *Carmen* 31.

<sup>108</sup> Por. Hieronymus, *Ep.* 58 [*Ad Paulinum presbyterum*].

<sup>109</sup> Por. B. Degórski, *Opaci okresu Teodozjańskiego*, art. cyt., 32; Tenże, *L'«abate» come pastore...*, art. cyt., 108.

<sup>110</sup> Por. I. Gobry, *Storia del monachesimo*, I, Roma 1991, 466-467

<sup>111</sup> Por. Paulinus Nolanus, *Ep.* 29, 1-2.

dni postne (nie zapominajmy, że św. Paulin pochodził z Bordeaux!)<sup>112</sup>

Chociaż klasztor św. Paulina odznaczał się mniszą surowością, to jednak, jeżeli chodzi o piękno liturgii i chwałę Pana, Święty nie szczędził wysiłków i pieniędzy, wznosząc w Noli okazały kościół oraz wspaniałą bazylikę ku czci św. Feliksa<sup>113</sup>

Paulin i Terazja podczas całego mniszego życia pozostawali w łączności z ludźmi Kościoła, wśród których możemy wskazać takie wybitne osoby jak św. Augustyn, św. Hieronim<sup>114</sup>, czy Rufin, który był dla nich jednym z najlepszych znawców monastycyzmu wschodniego<sup>115</sup>

### 1. 13. Żeński monastycyzm augustiański

Innym krzewicielem rodzącego się monastycyzmu zarówno męskiego jak i żeńskiego był największy przyjaciel św. Augustyna z Hippony św. Alipiusz. Poznawszy bowiem monastycyzm palestyński u św. Hieronima w Betlejem<sup>116</sup> Alipiusz założył w afrykańskiej Tagaście, gdzie później został biskupem, nie tylko klasztory dla duchownych, dla świeckich mężczyzn, ale także i żeński. Reguła, według której kierował tymiż klasztorami nosząca nazwę *Ordo monasterii*<sup>117</sup> czerpała natchnienie ze św. Augustyna i św. Hieronima. Sława klasztorów Alipiuszowych rozszerzała się i także św. Pinian oraz św. Melania założyli w ich pobliżu swoje klasztory

Innym towarzyszem św. Augustyna i Alipiusza, który krzewił także monastycyzm żeński, był Ewodiusz. Zostawszy bowiem biskupem Uzali (396 r.), położonej w prowincji prokonsularnej, założył najpierw klasztor dla duchownych, a następnie aż dwa klasztory żeńskie<sup>118</sup>

<sup>112</sup> Por. B. Degórski, *Opaci okresu Teodozjańskiego*, art. cyt., 32; Tenże, *L'«abate» come pastore...*, art. cyt., 108.

<sup>113</sup> Por. I. Gobry, *Storia del monachesimo*, dz. cyt., 468.

<sup>114</sup> Por. np.: Paulinus Nolanus, *Ep.* 1; Hieronymus, *Ep.* 53; *Ep.* 58; *Ep.* 85.

<sup>115</sup> Por. Paulinus Nolanus, *Ep.* 28, 5.

<sup>116</sup> Por. Augustinus Hipponensis, *Ep.* 28.

<sup>117</sup> Na temat tego dzieła i innych pism monastycznych pochodzących z tego samego środowiska, por. P. Nehring, *Wstęp*, w: Tenże (wyd.), *Święty Augustyn, Pisma monastyczne* [= *Źródła Monastyczne*, 27], Kraków 2002, 23-132.

<sup>118</sup> Por. B. Degórski, *Opaci okresu Teodozjańskiego*, art. cyt., 41; Tenże, *L'«abate» come pastore...*, art. cyt., 115.

## 1. 14. Św. Jan Kasjan

Także św. Jan Kasjan oprócz klasztoru męskiego założył klasztor żeński. Oba z nich znajdowały się w Marsylii. Podaje o tym Gennadiusz<sup>119</sup> Tradycyjnie utożsamia się klasztor męski ze sławnym opactwem św. Wiktora, położonym na południe od dzisiejszej miejscowości Vieux Pont. Jako miejsce natomiast, w którym znajdował się klasztor żeński, wskazuje się tradycyjnie klasztor św. Zbawiciela (Salwatora), który był najprawdopodobniej umieszczony wewnątrz starożytnych murów Marsylii<sup>120</sup> Wiemy jednak o tych klasztorach bardzo mało.

## 2. Żeńskie życie ascetyczno-mnisze kierowane przez św. Hieronima

### 2. 1. Ogólny zarys życia Hieronimowych mniszek

Św. Hieronim jest znany jako duchowy przewodnik tych rzymskich kobiet-mniszek, które miały zwyczaj gromadzić się na Awentynie na wspólnej modlitwie i starały się wieść wzorowe życie chrześcijańskie<sup>121</sup> Szczególnie w Hieronimowych listach<sup>122</sup> przejawia

<sup>119</sup> Por. Gennadius, *De viris inlustribus* 62.

<sup>120</sup> Por. M.G. Colombás. *Il monachesimo delle origini*, dz. cyt., 261.

<sup>121</sup> Odnośnie do żeńskiego życia ascetyczno-mniszego w Wiecznym Mieście, którym kierował św. Hieronim, por. następujące, trzy podstawowe dzieła: L. Mirri, *La vita ascetica femminile in san Girolamo* [= diss. Pontificia Università San Tommaso d'Aquino], Roma 1992; Taże, *La dolcezza nella lotta. Donne e asceti secondo Girolamo* [= *Spiritualità occidentale*], Bose-Magnano 1996; P. Laurence, *Jérôme et le nouveau modèle féminin* [= *Études Augustiniennes*], Paris 1997. Jeżeli chodzi o pomocniczą bibliografię w tym względzie, por. np. E. Burke, *St. Jerome as a Spiritual Director*, w: *A Monument to St. Jerome*, New York 1952, 145-169; G.D. Gordini, *Forme di vita ascetica a Roma nel IV secolo*, „*Scrinium Theologicum*” 1 (1953) 7-57; Tenże, *Il monachesimo romano in Palestina nel IV secolo*, w: *Saint Martin et son temps* [= *Studia Anselmiana*, 46], Roma 1961, 104-105; D. Janniaux, *La société romaine dans les lettres de S. Jérôme*, Grenoble 1962; H. Cecchetti, „*Hieronymus ab Aventino in Bethlehemiticum coenobium*” da un libro di prossima pubblicazione: „*San Girolamo e lo studio delle Divine Scritture*” „*Latinitas*” 11 (1963) 4; D. Balboni, *Fabiola*, w: *Bibliotheca Sanctorum*, 5, Roma 1964, 431; A. Brunot, *Sainte Paule et Sainte Eustochium*, „*Jérusalem*” 30 (1964) 259-264; F. Caraffa, *Eustochio*, w: *tamże*, 302-304; G.D. Gordini, *Marcella di Roma*, w: *tamże*, 8, Roma 1967, 644-645; G. Del Ton, *Paola di Roma*, w: *tamże*, 10, Roma 1968, 123-136; L. Gutierrez, *El monaquismo romano y San Jerónimo*, „*Commu-*

nio” 4 (1971) 49-78; Tenże. *St Jerome and Roman monasticism. A historical study on his spiritual influence*, „Philippiniana sacra” 10 (1975) 256-307; I. Grego, *Betlemme, dolce patria mia!*, „Bibbia e Oriente” 22 (1980) 63-84; J. Górny, *Udział wspólnot monastycznych w rozwoju życia intelektualnego i ascetycznego Kościoła na przelomie II-V wieku w świetle pism św. Hieronima*, „Studia Warmińskie” 18 (1981) 537-578; G.D. Gordini, *L'opposizione al monachesimo a Roma nel IV secolo*. w: *Dalla Chiesa antica alla Chiesa moderna* [= *Miscellanea Historiae Pontificiae*], Roma 1983, 19-35; K. Sugano, *Das Rombild des Hieronymus* [= *Europäische Hochschulschr. R. 15; Klass. Sprachen und Lit.*, 25], Bern 1983; G.M. Colombás, *Il monachesimo delle origini*, dz. cyt., 227-234; M. Sanchez – M. del Mar, *La visión de la mujer en San Jerónimo a través de su correspondencia*, w: E. Garrido González (wyd.), *La mujer en el mundo antiguo. Actas de las quintas jornadas de investigación interdisciplinaria organizada por el Seminario de Estudios de la Mujer. Universidad Autónoma de Madrid*. Madrid 1986. 315-321. A. Arjava, *Jerome and women*, „Arctos. Acta philologica Fennica” 23 (1989) 5-18; I. Gobry, dz. cyt., 390-416; D. Gorce, *La «lectio divina» nell'ambiente di S. Girolamo*. Bologna 1991; A. de Vogüé, *Histoire littéraire du mouvement monastique dans l'antiquité*, I, Paris 1991. 327-398; L. Mirri, *Il matrimonio in san Girolamo*, „Voxo Patrum” 16 (1996) 365-378; B. Degórski, *Opaci okresu Teodozjańskiego*, art. cyt., 15-24; Tenże, *L'«abate» come pastore in epoca teodosiana*, art. cyt., 98-103; P. Laurence, *Jérôme et l'ancilla Christi: servitude et liberté*, „Augustinianum” 37 (1997) 411-429; Tenże, *Les représentations de la «domina» chez Jérôme*, „Recherches de science religieuse” 85 (1997) 41-55; Tenże, *Rome et Jérôme: des amours contrariées*, „Revue bénédictine” 107 (1997) 227-249; Tenże, *Jérôme et les «puellae»: un vocabulaire connoté*, „Revista Agustiniana” 38 (1977) 1039-1063; Tenże, *Jérôme, la culture grecques et les femmes*, w: B. Pouderon – J. Doré (wyd.), *Les apologistes chrétiens et la culture grecque. Actes du Colloque 2-3 septembre 1966* [= *Théologie historique*, 105], Paris 1998, 315-331; Tenże, *Ivresse et luxure féminines: les sources de Jérôme*, „Latomus” 57 (1988) 885-899; Tenże, *L'implication des femmes dans l'hérésie: le jugement de saint Jérôme*, „Revue des Études Augustiniennes” 44 (1998) 241-267; L. Mirri, *Girolamo e l'ascesi femminile: dialogo spirituale e santità*, w: G. Matteuzzi (wyd.), *La relazione uomo-donna in una prospettiva spirituale. Un percorso storico* [= *Quaderni di San Sigismondo*, 1], Bologna 2000, 13-23.

<sup>122</sup> Por. np.: Hieronymus, *Ep. 1* [Ad Innocentium presbyterum de septies percussa]; *Ep. 11* [Ad virgines Haemonenses]; *Ep. 13* [Ad Castorinam materteram]; *Ep. 22* [Ad Eustochium, De virginitate servanda]; *Ep. 23* [Ad Marcellam, De exitu Leae]; *Ep. 24* [Ad Marcellam, De vita Asellae]; *Ep. 25* [Ad Marcellam, De decem hominibus, quibus apud Hebraeos Deus vocatur]; *Ep. 26* [Ad Marcellam]; *Ep. 27* [Ad Marcellam]; *Ep. 28* [Ad Marcellam de diapsalmate]; *Ep. 29* [Ad Marcellam]; *Ep. 30* [Ad Paulam]; *Ep. 31* [Ad Eustochium]; *Ep. 32* [Ad Marcellam]; *Ep. 33* [Ad Paulam]; *Ep. 34* [Ad Marcellam]; *Ep. 37* [Ad Marcellam]; *Ep. 38* [Ad Marcellam]; *Ep. 39* [Ad Paulam, De morte Blesillae]; *Ep. 40* [Ad Marcellam de Onaso]; *Ep. 41* [Ad Marcellam]; *Ep. 42* [Ad Marcellam de blasphemia in Spiritum Sanctum inremissibili]; *Ep. 43* [Ad Marcellam]; *Ep. 44* [Ad Marcellam]; *Ep. 45* [Ad Asellam]; *Ep. 46* [Paulae et Eustochiae ad Marcellam]; *Ep. 54* [Ad Furiam, De viduitate servanda]; *Ep. 59* [Ad Marcellam de quinque Novi Testamenti quaestionibus]; *Ep. 64* [Ad Fabiolam]; *Ep. 65* [Ad Principiam virginem, Explanatio Psalmi XLIV]; *Ep. 75* [Ad Theodoram Spanam, De morte Lucini]; *Ep. 77* [Ad Oceanum, De morte Fabiolae]; *Ep. 78* [Ad Fabiolam de mansionibus filiorum Israhel per heremum];

się podziw, jaki ten wielki biblista żywił względem mniszek-ascetek. Głównie na podstawie Hieronimowych listów możemy poznać ich autora jako ojca duchownego mniszek rzymskich. Listy te pozwalają ujrzeć także pierwsze ksieni Wiecznego Miasta, które wyrosły w szkole Ojca Kościoła.

Działalność św Hieronima na rzecz krzewienia monastycyzmu żeńskiego w Rzymie nie pozbawiona była trudności, przeciwnieństw i podejrzeń ze strony jego wrogów, którzy oskarżali go o nieczne zamiary względem kierowanych przez niego mniszek. Hieronim jednak nie poddał się i śmiało może być nazwany ojcem monastycyzmu żeńskiego w Rzymie.

W rzeczy samej, św Hieronim przeszczepił wschodni monastycyzm do Rzymu, a następnie przeniósł go do Betlejem. Nie obyło się to bez trudności: Ojciec Kościoła musiał walczyć z przeciwnikami tego rodzaju życia Bogu poświęconego. Pokonał np. Helwidiusza – najokrutniejszego przeciwnika ascetyzmu chrześcijańskiego<sup>123</sup> - Jowiniana<sup>124</sup> i Wigilancjusza<sup>125</sup>, którzy przedstawiali monastycyzm jako stan bezużyteczny, zadufany w sobie i - jako taki - niebezpieczny.

Można śmiało powiedzieć, że najważniejszym zadaniem Hieronima jako krzewiciela monastycyzmu na Zachodzie i opiekuna podległych mu mniszek była właśnie obrona życia zakonnego jako takiego. W tym celu napisał cenne dzieła: odnośnie do wartości dziewictwa poświęconego Bogu (uczynił to w długim liście z roku 384 skierowanym do Eustochium; list ten stanowi prawdziwy traktat o wartości czystości chrześcijańskiej<sup>126</sup> i ukazuje, jak powinno wyglądać życie mniszki); odnośnie do wzorców dla mniszek, które powinny naśladować (czyni to szczególnie w 384 r. w trzech listach do Marceli, w których podaje przykład nawróconej Blezyli<sup>127</sup> mówi o śmierci

---

*Ep. 79 [Ad Salvinam]; Ep. 97 [Ad Pammachium et Marcellam]; Ep. 107 [Ad Laetam de institutione filiae]; Ep. 108 [Ad Eustochium, Epitaphium Sanctae Paulae]; Ep. 122 [Ad Rusticum, De paenitentia]; Ep. 130 [Ad Demetriadem]; Ep. 147 [Ad Sabinianum diaconum cohortatoria de paenitentia].* Por. także L. Mirri, *La vita ascetica femminile in san Girolamo*, dz. cyt., *passim*; Taże, *La dolcezza nella lotta...*, dz. cyt., *passim*.

<sup>123</sup> Por. Hieronymus, *Adversus Helvidium de perpetua virginitate Beatae Mariae*.

<sup>124</sup> Por. Hieronymus, *Ep. 48 [Ad Pammachium]; Ep. 49 [Apologeticum ad Pammachium]; Ep. 50 [Ad Domnionem]; Adversus Iovinianum*.

<sup>125</sup> Por. Hieronymus, *Ep. 56 [Ad Vigilantium]; Ep. 109 [Ad Vigilantium]; Contra Vigilantium*.

<sup>126</sup> Por. Hieronymus, *Ep. 22 [Ad Eustochium de virginitate servanda]*.

<sup>127</sup> Por. Hieronymus, *Ep. 38 [Ad Marcellam]*.

Lei<sup>128</sup>, oraz przedstawia żywot Azelli<sup>129</sup>).

Przeświadczony o przydatności przykładów do naśladowania, św. Hieronim pisze do Oceana, ukazując wzorcowe życie i śmierć Fabioli<sup>130</sup>; do Pryncypii o życiu i śmierci Marceli<sup>131</sup>; do Eustochium o życiu i śmierci jej matki Pauli<sup>132</sup>. Hieronim w liście do Pammiachusza wdowca, który postanowił wieść życie mnisze<sup>133</sup> wychwala ponadto radość poświęcenia się Bogu poprzez czystość i życie mnisze.

Inną, swoistą cechą Hieronima jako duchowego ojca mnichów i mniszek jest waga, jaką przywiązywał do znaczenia Pisma świętego: miłość do objawionego słowa Bożego, czytanie go w językach oryginalnych (nawet po hebrajsku!) i mozolne zgłębianie znaczenia Biblii, to wszystko powinno być głównym zajęciem jego mnichów i mniszek<sup>134</sup>.

Hieronim ponadto ustawicznie zachęcał swe uczennice i swoich uczniów do trwania w prawowiernej nauce Kościoła. Jawi się on przeto jako wyjątkowy przywódca mnichów, różny od wielu pozostałych mistrzów ascezy tegoż okresu, kochający niezmiernie Pismo święte, ukazujące Chrystusa ubogiego, czystego i posłusznego, za którym jego duchowe dzieci radośnie powinny postępować.

Przyjrzyjmy się teraz krótko niektórym, bardziej znaczącym rzymskim mniszkom, którym przewodził św. Hieronim. Pierwszą znaną mniszką i przywódczynią tego rodzaju życia Bogu poświęconego była św. Marcela<sup>135</sup>. Pochodziła ona z rodziny senatorskiej, a liczni jej przodkowie byli konsulami<sup>136</sup>. Bardzo wczesnie poślubiła Cereala, który

<sup>128</sup> Por. Hieronymus, *Ep.* 23 [*Ad Marcellam, De exitu Leae*].

<sup>129</sup> Por. Hieronymus, *Ep.* 24 [*Ad Marcellam, De vita Asellae*].

<sup>130</sup> Por. Hieronymus, *Ep.* 77 [*Ad Oceanum, De morte Fabiolae*].

<sup>131</sup> Por. Hieronymus, *Ep.* 127 [*Ad Principiam*].

<sup>132</sup> Por. Hieronymus, *Ep.* 108 [*Ad Eustochium, Epitaphium Sanctae Paulae*].

<sup>133</sup> Por. np.: Hieronymus, *Ep.* 66 [*Ad Pammachium, De dormitione Paulinae*].

<sup>134</sup> Por. Hieronymus, *Ep.* 39 [*Ad Paulam, De morte Blesillae*]. 1. Por. także T. Ski-biński, *Mniszki i egzegetki - kobieta a Pismo Święte w świetle korespondencji świętego Hieronima*, w: *Kobieta w starożytności chrześcijańskiej. Materiały Sympozjum patrystycznego 22.10.1998 ATK [= Studia Antiquitatis Christianae, 14]*, Warszawa 1999, 83-91.

<sup>135</sup> Por. L. Mirri, *La vita ascetica femminile in san Girolamo*, dz. cyt., 212-220; Ta-że, *La dolcezza nella lotta...*, dz. cyt., 132-138; B. Degórski, *Opaci okresu Teodozjańskiego*, art. cyt., 16-17; Tenże, *L'«abate» come pastore in epoca teodosiana*, art. cyt., 99.

<sup>136</sup> Por. Hieronymus, *Ep.* 127 [*Ad Principiam*], 1.

także szczylił się posiadaniem w rodzinie konsulów. Po sześciu jednak miesiącach owdowiała. Zważywszy, iż była piękną, bogatą, cnotliwą kobietą, matka nakłaniała ją, aby powtórnie wyszła za mąż. Ona jednak zapragnęła oddać się całkowicie Chrystusowi<sup>137</sup>. Chęć zostania mniszką zrodziła się w niej szczególnie po spotkaniu ze św. Atanazym - biskupem Aleksandrii w Egipcie - i podczas czytania jego dzieła *Vita S. Antonii*<sup>138</sup>.

Św. Atanazy zapoznał ją też z rodzącym się w Egipcie ruchem mniszym, z Tebaidą, z klasztorami św. Pachomiusza<sup>139</sup> oraz z życiem dziewic i wdów chrześcijańskich<sup>140</sup>. Zaniechała więc zbytków życia wystawnego, oblekła się w zgrzebne odzienie<sup>141</sup> i poczęła wieść pokutnicze życie, aczkolwiek nigdy nie odważyła się naśladować całkowicie postępowania mnichów wschodnich, a to ze względu na swe wątłe zdrowie.

Pościła więc umiarkowanie: nie jadła oczywiście mięsa, jak mnichom przystoi; piła nieco wina ze względu na dolegliwości żołądka<sup>142</sup>; przebywała wyłącznie z wdowami lub dziewczycami poświęconymi Chrystusowi, czy też z kapłanami lub mnichami (i to tylko w obecności swojej matki<sup>143</sup>); opiekowała się ubogimi. Tak bardzo zaczęła zgłębiać Pismo święte pod kierunkiem biblisty Hieronima<sup>144</sup>, że stała się - można to bez żadnej przesady powiedzieć - wytrawną jego znawczynią. Młody mnich i kapłan Hieronim przez trzy lata wykładał jej

<sup>137</sup> Por. *tamże*, 127, 2 nn.

<sup>138</sup> Por. Athanasius Alexandrinus, *Vita S. Antonii*, PG 26, 837-976; wydanie krytyczne: SCh 400; tł. Warszawa 1987.

<sup>139</sup> Por. Pachomius, *Regula*, PG 40, 947-956; PL 23, 61-86; wydania krytyczne: P.B. Albers (wyd.), *S. Pachonii Abbatis Tabennensis Regulae monasticae. Accedit S. Orsiesii eiusdem Pachonii discipuli Doctrina de institutione monachorum* [= *Florilegium Patrioticum*, 16], Bonnae 1923; A. Boon (wyd.), *Pachomiana Latina*, Louvain 1932, 3-74; tł. *Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy* 26, 40-61. Całe *Pachomiana Latina* zostały wydane po polsku w: *Źródła Monastyczne* 11 (przeł. A. Bober SI, W. Miliszkievicz, M. Starowiejski; wstęp: V. Desprez OSB., oprac. M. Starowiejski). Odnośnie do obecnego stanu badań nad «Regulą» św. Pachomiusza, por.: Th. Baumeister, *Der aktuelle Forschungsbestand zu Pachomiusregeln*, „Münchener Theologische Zeitschrift” 40 (1989) 313-321.

<sup>140</sup> Por. Hieronymus, *Ep.* 127 [*Ad Principiam*], 5.

<sup>141</sup> Por. *tamże*, 127, 3-4. 6.

<sup>142</sup> Por. *tamże*, 127, 4.

<sup>143</sup> Por. *tamże*, 127, 3.

<sup>144</sup> Por. *tamże*, 127, 4.

tajniki Pisma świętego<sup>145</sup>, a skutek tego był taki, iż nawet uczeni teologowie przybywali do Marceli, aby u niej szukać wyjaśnienia wątpliwości związanych ze zrozumieniem słowa Bożego<sup>146</sup>

W 410 r., kiedy to Alaryk zajął Rzym<sup>147</sup> barbarzyńscy żołnierze wdarli się także do klasztoru św. Marceli, w którym przebywała tylko ona oraz młoda zakonnica Pryncypia, gdyż inne mniszki schroniły się w kościele. Szukając kosztowności, barbarzyńcy zaczęli znęcać się nad Marcelą: wychłostali ją i obili kijami. Nie dość tego - zaczęli napastować Pryncypię. Na usilne jednak prośby Marceli, zostawili młodą mniszkę w spokoju. Zawiedli potem Marcelę i Pryncypię do Bazyliki Św. Piotra, którą zamieniono na miejsce azylu<sup>148</sup>. Tu stara i sponiewierana mniszka oddała Bogu ducha, spoczywając na rękach Pryncypii; z uśmiechem na ustach, poszła na spotkanie swego Oblubieńca<sup>149</sup>

Następną bohaterką żeńskiego życia mniszego w Rzymie, którym kierował św. Hieronim, była św. Paula<sup>150</sup>. Także ona pochodziła ze starożytnego, rzymskiego rodu arystokratycznego<sup>151</sup> i bardzo młodo wyszła za mąż (wedle ówczesnych zwyczajów), poślubiając Toksocjusza, który należał do sławnego rodu Juliuszów<sup>152</sup> szcząc się przynależnością do rodziny pierwszego Cezara. Ze związku małżeńskiego Pauli i Toksocjusza narodziło się pięcioro dzieci: Blezyła, Paulina, Eustochium, Rufina i Toksocjusz<sup>153</sup>

Już jako małżonka św. Paula żywiła chęć prowadzenia życia umartwionego i w szczególny sposób poświęconego Bogu. Pragnienie to jednak zakłócało jej pochodzenie społeczne. Musząc bowiem uczestniczyć w różnych przyjęciach, ucztach i świątach, zobowiązana

<sup>145</sup> Por. Tenże, *Ep.* 28 [*Ad Marcellam de diapsalmate*]; *Ep.* 29 [*Ad Marcellam*]; *Ep.* 34 [*Ad Marcellam*]; *Ep.* 37 [*Ad Marcellam*]; *Ep.* 127 [*Ad Principiam*], 7.

<sup>146</sup> Por. Tenże, *Ep.* 127 [*Ad Principiam*], 7.

<sup>147</sup> Por. *tamże*, 127, 12.

<sup>148</sup> Por. *tamże*, 127, 13.

<sup>149</sup> Por. *tamże*, 127, 14.

<sup>150</sup> Por. I. Gobry, dz. cyt., 403-411; L. Mirri, *La vita ascetica femminile in san Girolamo*, dz. cyt., 150-153; 161-163; 185-190; 220-232; *Taże*, *La dolcezza nella lotta...*, dz. cyt., 139-148; B. Degórski, *Opaci okresu Teodozjańskiego*, art. cyt., 17-22; Tenże, *L'«abate» come pastore in epoca teodosiana*, art. cyt., 100-101.

<sup>151</sup> Por. Hieronymus, *Ep.* 108 [*Ad Eustochium, Epitaphium Sanctae Paulae*], 1, 1; *tamże*, 108, 3, 1.

<sup>152</sup> Por. *tamże*, 108, 4, 1.

<sup>153</sup> Por. *tamże*, 108, 4, 2.

bogato się przyodziewać, używać kosmetyków, drogocennych ozdób itp.<sup>154</sup>

Coraz jednak bardziej rosła w niej chęć radosnego życia pokutniczego życia tylko z Panem i dla Niego, życia mniszego, tego życia, które odznacza się ciepłem Ducha Świętego, bezgraniczną wolnością, możliwością spełniania uczynków miłosierdzia. Postanowiła więc, żyjąc w małżeństwie, zachowywać czystość. Mąż - Toksocjusz - przystał na to jedynie wtedy, gdy urodził mu się syn - także Toksocjusz<sup>155</sup> Od tej chwili żył z Paulą w przyjaźni i jedności, lecz jak brat z siostrą. Żona zaś mogła już teraz swobodnie kroczyć drogą rad ewangelicznych.

W 379 r., mając trzydzieści dwa lata, Paula owdowiała<sup>156</sup> Teraz mogła całkowicie poświęcić się Panu w stanie mniszym. Zamieniła więc swój pałac na klasztor i stała się jego przełożoną. Jednocześnie jednak nie przestawała być matką dla swych dzieci. Przechodziła z chóru zakonnego, w którym przewodniczyła psalmodii, do komnaty, gdzie bawiły się jej pociechy. Pierwszymi zaś mniszkami klasztoru były dawne mieszkanki pałacu Pauli: służące i niewolnice.

Hieronim był częstym gościem domu Pauli, podobnie jak często odwiedzał pałac Marceli. Pierwsze żeńskie wspólnoty mnisze Rzymu gromadziły się tutaj, aby słuchać jego wykładów biblijnych. Paula przyprowadzała na nie swoje córki. W ten sposób Blezyła i Eustochium - podobnie jak i sama Paula - szybko poznały języki biblijne i były w stanie rozumieć zarówno teksty hebrajskie jak i greckie.

Paula odczuwała jednak chęć coraz większego poświęcenia się Chrystusowi. Wraz z córką Eustochium przeniosta się więc do Ziemi Świętej; także bowiem i córka czuła, iż Pan powołuje ją do stanu mniszego<sup>157</sup> Obie mniszki dotarły najpierw do Antiochii, gdzie spotkały się z ich mistrzem św. Hieronimem<sup>158</sup> Stąd zaś wyruszyły do Ziemi Świętej<sup>159</sup> Zapoznawszy się z kolebką życia mniszego z pustyniami Egiptu i zamieszkującymi je mnichami<sup>160</sup> założyły klasztor żeński oraz

---

<sup>154</sup> Por. *tamże*, 108, 15, 4.

<sup>155</sup> Por. *tamże*, 108, 4, 2.

<sup>156</sup> Por. *tamże*, 108, 5, 1.

<sup>157</sup> Por. *tamże*, 6, 3-5.

<sup>158</sup> Por. *tamże*, 108, 7, 3. Por. także A. de Vogüé, *Histoire littéraire...*, I, dz. cyt., 91-106.

<sup>159</sup> Por. *tamże*, 108, 8, 1 - 13, 6.

<sup>160</sup> Por. *tamże*, 108, 14, 1-3.

schronisko dla pielgrzymów w pobliżu Bazyliki Bożego Narodzenia w Betlejem<sup>161</sup> Paula kierowała nim aż do końca życia (do 404 r.)<sup>162</sup> Po niej zarząd klasztorem przejęła św. Eustochium.

## 2. 2. Najslawniejsze Hieronimowe mniszki: św. Paula i św. Eustochium – w świetle korespondencji

Ukażemy teraz bardziej szczegółowo dwie, wspomniane już najważniejsze Hieronimowe mniszki – św. Paulę i św. Eustochium – na podstawie trzech listów, jakie św. Hieronim wysłał do św. Eustochium. Tytułem wstępu, przedstawimy zagadnienie epistolografii starochrześcijańskiej jako takiej. Przejdziemy następnie do krótkiego streszczenia wszystkich Hieronimowych listów, by w końcu przebadać «Listy do Eustochium», które świetnie ilustrują Hieronimowy monastycyzm żeński i ukazują jego dwie największe protagonistki.

### 2. 2. 1. List w starożytności

Późna starożytność była okresem wielkiego rozkwitu epistolografii chrześcijańskiej<sup>163</sup> Starożytni chrześcijanie (podobnie jak i poganie) we wzajemnym porozumiewaniu się posługiwali się bardzo

<sup>161</sup> Por. *tamże*, 108, 14, 4.

<sup>162</sup> Por. *tamże*, 108, 34, 1.

<sup>163</sup> Na temat starochrześcijańskiej epistografii por.: G. Ghedini, *Lettere cristiane dai papiri greci del III e IV secolo*, Milano 1923; D. Gorce, *Les voyages, l'hospitalité et le port des lettres dans le monde chrétien des IV<sup>e</sup> et V<sup>e</sup> siècles*, Paris 1925; Tenze, *Lettres spirituelles de Saint Jérôme* [= *Bibliothèque Patristique de Spiritualité*], 1-2, Paris 1932-1934; G. Funaioli, *L'epistola in Grecia e in Roma* [= *Studi di Letteratura antica*, 1], Bologna 1946, 157-174; G. Luck, *Brief und Epistel in der Antike*. „Das Altertum” 7 (1961) 77-84; A.A.R. Bastiaensen, *Le cérémonial épistolaire des chrétiens latins* [= *Graecitas et Latinitas Christiana primaeva. Supplementum*, 2], Nijmegen 1964; L. Malunowiczówna, *Konsolacyjny list grecki*, „Eos” 54/2 (1964) 245-264; *Taże*. *Epistografia chrześcijańska*, w: J.M. Szymusiak – M. Starowieyski (wyd.), *Słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa*, Poznań 1971; G. Scarpat, *Epistolografia. Introduzione allo studio della cultura classica*, 1, Milano 1972, 473-512; L. Malunowiczówna, *Z zagadnień epistolografii starochrześcijańskiej*, „Roczniki Historyczne” 25 (1977) 65-71. *Taże*. *Wstęp ogólny*, w: *Taże* (wyd.), *Antologia listu starochrześcijańskiego* [= *Starożytne teksty chrześcijańskie*, 2], Lublin 1978, 7-15; E. Suarez de la Torre, *La epistolografía griega*, „Estudios Clásicos” 23 (1979) 19-46; G. Tibiletti, *Le lettere private nei papiri greci del III e IV sec. d.C. Tra paganesimo e cristianesimo*, Milano 1979.

często listami. Czynili to nie tylko, by przekazać wiadomości dotyczące spraw codziennego życia, lecz także poglądy filozoficzne, zabierać głos w wymianie myśli teologicznej, w zagadnieniach związanych z polityką, literaturą, handlem, itp. Listy przeto ukazują wspaniale chrześcijan starożytnych, ich życie, trudności, poglądy i zainteresowania. Na ich podstawie możemy najlepiej poznać najwspanialsze osobowości starożytności jako takiej, a starożytności chrześcijańskiej w szczególności.

Starożytni chrześcijanie przejęli od pogan ówczesne pojęcie listu, jego budowę, język, frazeologię. Listy chrześcijan różnią się od pogańskich praktycznością treści, którą można określić jako pouczająco-publicystyczną, aczkolwiek nie poniechały spełniania roli podtrzymywania przyjaznych kontaktów, jak to czyniły listy pogańskie. Świadczyć o tym może choćby samo wysyłanie listów, nie bacząc zbytnio na ich treść, lecz lubując się w wyszukanej frazeologii, by w ten sposób wyrazić szacunek czy uczucia względem adresata. Treść jednak listów chrześcijańskich najczęściej utrzymana w tonie bardzo poważnym różni się od pism pogańskich, gdyż oczywiście porusza także zagadnienia związane z wiarą, która odróżniała chrześcijan i pogan. Nawet w listach zwykłych, przeciętnych chrześcijan spotykamy zagadnienia związane z ich religijnymi przekonaniami oraz chęć osiągnięcia duchowego dobra adresatów<sup>164</sup>

List był przeto najważniejszym i najczęstszym przejawem piśmiennictwa starochrześcijańskiego. Nie nosił on daty, gdyż uważano go za swoisty rodzaj rozmowy na odległość, sposób łączności z nieobecnymi, przejaw obecności osoby bliskiej. Z tego powodu także z zasady go nie podpisywano, a jego zakończenie uważano za słowo pożegnania, jak ma to miejsce pod koniec zwykłej rozmowy<sup>165</sup> Piszący do siebie w przypadku, gdy się nie znali osobiście - chociaż wyrażali chęć bliższego poznania się ze sobą, to jednak wyznawali, iż ważniejsza jest więź duchowa<sup>166</sup>

Wymiana listów uchodziła za zasadniczy warunek podtrzymywania przyjaźni. Prośba o przysyłanie długich i częstych listów, oraz zadowolenie i radość z ich otrzymania, stawały się wprost

---

<sup>164</sup> Por. M.P. Ciccarese, *Lettera (epistola)*, DPAC 2, 1936-1938.

<sup>165</sup> Por. np. Seneca, *Ep.* 67, 2; Cyprianus, *Ep.* 6, 1; Gregorius Nazianzenus, *Ep.* 68 i 93 oraz 195 i 201; Hieronymus, *Ep.* 5, 1; Paulinus, *Ep.* 20, 1; Theodoretus, *Ep.* 6; Synesius, *Ep.* 109 i 123.

<sup>166</sup> Por. np. Augustinus, *Ep.* 27, 1; Paulinus, *Ep.* 18, 2 oraz 44, 2.

zwykłymi zwrotami umownymi<sup>167</sup> Długość listów nie była zawsze ta sama, gdyż nie była oczywiście dokładnie ustalona (podobnie jak i dziś ma to miejsce). Wahała się ona bowiem od kilku wierszy do nawet kilkudziesięciu stron. Te długie listy sprawiały, iż można je uważać za prawdziwe rozprawy.

W rzeczy bowiem samej szczególnie listy chrześcijańskie bardzo szybko stały się rozprawami filozoficzno-teologicznymi, w których poruszano także zagadnienia moralno-ascetyczne, czego dowodem są choćby dwa z trzech tłumaczonych tu listów Hieronimowych: list 22, jak świadczy tytuł dany mu przez potomnych - *De virginitate servanda* jest prawdziwym traktatem o dziewictwie, list zaś 108 *Epitaphium Sanctae Paulae* słaui bogobojną wielkość kobiety arystokratki-mniszki św. Pauli. Sam zresztą św. Hieronim określa swój 22 list nie tylko jako list - *epistula* lecz także słowem *libellus* (książeczka)<sup>168</sup> Podobnie czynią inni Ojcowie Kościoła<sup>169</sup> Listy bowiem wielokroć zastępowały z powodzeniem mowy, kazania, czy nawet same tłumaczenia Pisma świętego<sup>170</sup>

Wysyłano listy, aby wyrażać różne uczucia, udzielać rad, karać, przekazywać wiadomości, napominać, polecać kogoś, czy wstawiać się za kimś<sup>171</sup> Przy tym wszystkim wykorzystywano z zasady frazeologię powszechnie stosowaną. Zważywszy, iż najbardziej ludzką postacią przejawów życzliwości była troska o zdrowie i powodzenie adresata, do wymogów pisania listów należało, by nadawca przynajmniej na początku i na końcu pisma umieścić pozdrowienia oraz życzenia zdrowia i powodzenia<sup>172</sup>

Pozdrowienia te miały różne formy i były także niekiedy skierowane do innych osób<sup>173</sup> W początkowych słowach w tzw.

<sup>167</sup> Por. Basilius Caesariensis, *Ep.* 232; Hieronymus, *Ep.* 8 [*Ad Niceam hypodiaco-num Aquileiae*].

<sup>168</sup> Por. Hieronymus, *Ep.* 22 [*Ad Eustochium, De virginitate servanda*], 2.

<sup>169</sup> Por. np. Augustinus, *Ep.* 214, 2 (Augustyn nazywa tu swój list 194: *liber vel epistula*); Tenże, *De doctrina Christiana* 4, 45 (Biskup Hippony nazywa list 63 św. Cypriana z Kartaginy zarówno *liber* jak i *epistula*).

<sup>170</sup> Por. np. Pseudo Clemens Romanus, *Ep. II ad Corinthios*; [Anonymus], *Ep. ad Diognetum*; Paulinus Nolanus, *Ep.* 34.

<sup>171</sup> Por. Flm.

<sup>172</sup> Por. np. Dz 15, 23, 29.

<sup>173</sup> Por. Rz 16, 3-16.

preskrypcie adresat pojawiał się przed imieniem piszącego<sup>174</sup> Te wstępne zwroty z biegiem czasu uległy skonwencjonalizowaniu.

Zakończenia zaś listów miały z zasady bardziej chrześcijańskie zabarwienie: zawierały pobożne życzenia, używały zwrotów zaczerpniętych z Pisma świętego czy z liturgii. Należy jednak zauważyć, że także listy pogańskie zawierały zwroty pobożne i to niekiedy nawet o charakterze monoteistycznym<sup>175</sup> Szczególnie w listach chrześcijańskich (osobliwie w zakończeniu) występuje prośba o modlitwę, którą nadawca kieruje do adresata. Piszący zapewniał także adresata o pamięci modlitewnej. Ponadto w listach chrześcijańskich, zaczynając już od tych najstarszych, spotykamy z zasady słowa wyrażające miłość bliźniego.

Jeśli idzie o tytuły, za pośrednictwem których nadawca zwracał się do adresata, to oczywiście były one różne w zależności od tego, kim był adresat i co go łączyło z nadawcą. W IV jednak wieku utrwalił się zwyczaj, który pojawił się pod koniec III stulecia, iż nadawca zwracał się do adresata (także do osoby bliskiej), używając rzeczowników oderwanych wraz z zaimkiem dzierżawczym drugiej osoby liczby mnogiej (np. Wasza Wielkość, Czułość, Mądrość, Wielebność, Sprawiedliwość, Świętość itp.)<sup>176</sup>

Nadawcy (szczególnie piszący po łacinie) stosowali także wyrażenia oderwane w odniesieniu do siebie samych, aby w ten sposób ukazać swą niskość i - co za tym idzie - wielkość adresatów. Spotykamy więc w tym przypadku takie zwroty jak np. moja małość, niskość, przeciętność, niewiedza itp.<sup>177</sup> Chrześcijanie jednak, pisząc do wysoko postawionych pogan, broniąc lub przedstawiając wiarę Chrystusową, nigdy się nie poniżali.

Listy miały często postać dokumentu. Przyjął się tedy zwyczaj ich zachowywania, a nawet powielania i rozpowszechniania. Dokonywali

<sup>174</sup> Por. Ambrosius, *Ep.* 22, 1; Augustinus, *Ep. ad Hieronymum* 101, 1; Hieronymus, *Ep.* 102, 1; Ioannes Chrysostomus, *Ep. ad Olympiadem* 1, 1; Faustus Reiensis, *Ep.* 7, 1.

<sup>175</sup> Można to dostrzec także w dziełach pisarzy chrześcijańskich. Por. np. Minucius Felix, *Octavius* 18, 11; Lactantius, *Divinae institutiones* 2, 1, 7

<sup>176</sup> Por. np. Liberius, *Ep.* 3 [*Ad Eusebium Vercellensem*]; Tenze, *Ep.* 8 [*Ad Luciferum Calaritanum*]; Ambrosius, *Ep.* 77, 15; Paulinus Nolanus, *Ep.* 15, 2, 4; Ennodius, *Ep.* 3-4 i 7; Gregorius Magnus, *Registrum epistularum* 3, 54 i 4, 23 oraz 5, 40.

<sup>177</sup> Por. np. Lucifer Calaritanus, *Ep.* 2; Siricius, *Ep. diversis episcopis* 5; Hieronymus, *Ep.* 62, 2 i 102, 1 oraz 125, 8; Paulinus Nolanus, *Ep.* 51, 1-2; Augustinus, *Ep.* 40, 6 i 88, 2 oraz 109, 3 [*Epistula Severi Milevitani ad Augustinum*] i 198, 1 [*Epistula Hesy-chii Salonitani ad Augustinum*]; Fulgentius Ruspensis, *Ep.* 5, 12; Remigius Remensis, *Ep.* 4; Ennodius, *Ep.* 3 i 17; Ruricius Lemovicensis, *Ep.* 1, 15 i 2, 8 oraz 2, 12 i 2, 58.

tego sami autorzy lub ich wielbiciele. Przy takim rozpowszechnianiu listów osoby, które to robiły, dokonywały niejednokrotnie ich przeróbek, wprowadzały wyjaśnienia, poprawki itp. Zarówno chrześcijanie jak i poganie nie przestrzegali tajemnicy korespondencji tak, jak my ją obecnie pojmujemy, co utrudniało niejednokrotnie podawanie poufnych wiadomości<sup>178</sup> Piśmiennictwo starochrześcijańskie (szczególnie kazania, mowy i listy) często ulegało fałszerstwu. Sami więc autorzy przestrzegali niekiedy przed tym osoby, do których pisali<sup>179</sup>

W czasie, w którym pisał św. Hieronim, w złotym wieku epitolografii chrześcijańskiej, zważywszy, iż wielu wyznawców Chrystusa miało świetne przygotowanie klasyczne, listy zaczęły znacznie ulegać wpływom retoryki, co spowodowało pojawienie się listu literackiego o bogatej treści i dużej wartości artystycznej, czego świetnym przykładem są listy Hieronimowe.

Pisanie listów stało się więc szczególną sztuką, którą uprawiali duchowni, asceci, mnisi, interesujący się tym, co się działo. Były to osoby, które z zasady czynnie uczestniczyły w życiu społecznym, politycznym i kościelnym. Działy bowiem w czasach wielkich sporów dogmatycznych i pierwszych kroków stawianych przez monastycyzm. Broń więc, którą posiadały miejętność pisania była doskonałym narzędziem do krzewienia wiary i rozpowszechniania chrześcijańskich zasad ascetyczno-moralnych.

Pisanie listów częstokroć było spowodowane potrzebą serca, jak ma to miejsce w trzech tłumaczonych tutaj listach Hieronimowych. Listy stawały się w ten sposób dokumentami duchowymi, jak choćby w przypadku *Epitaphium Sanctae Paulae* św. Hieronima.

## 2. 2. 2. Krótkie przedstawienie Hieronimowych listów

Listy zajmują cenne miejsce w twórczości piśmienniczej św. Hieronima<sup>180</sup> On sam miał tego świadomość, skoro umieścił je w wy-

<sup>178</sup> Por. np. Basilius Caesariensis, *Ep.* 173; Synesius, *Ep.* 4; Augustinus, *Ep.* 55, 39.

<sup>179</sup> Por. np. Cyprianus Carthagenensis, *Ep.* 9, 2.

<sup>180</sup> Pomijamy tutaj życiorys św. Hieronima, gdyż został on już krótko przedstawiony przez nas (por. B. Degórski, *Wstęp*, w: Tenże [wyd.], *Św. Hieronim. Żywoty mnichów Pawła, Hilariona, Malchusa* [= *Źródła Monastyczne*, 10], Tyniec-Kraków 1995, 11-21). Szerzej o św. Hieronimie por.: G. Grützmacher, *Hieronymus. Eine biographische Studie zur alten Kirchengeschichte*, I-III, Leipzig-Berlin 1901-1908; F. Cavallera, *Saint Jérôme. Sa vie et son oeuvre*, 1-2, Louvain-Paris 1922; A. Penna, *S. Gerolamo*, Torino 1949; J. Czuj (wyd.), *Św. Hieronim. Listy*, I, Warszawa 1952 (autor ukazuje sylwetkę

kazie swej twórczości pisarskiej<sup>181</sup> Zbiór Hieronimowych listów zawiera 154 pisma, które powstały w latach 374-419, to znaczy - od czasu jego przybycia do Antiochii Syryjskiej (po opuszczeniu mniszej wspólnoty w Akwilei, a przed udaniem się na pustynię Chalkis) aż do końca życia<sup>182</sup>

Pisaniu ich poświęcał św Hieronim wiele czasu<sup>183</sup> Pisząc listy, myślał zwykle o ich rozpowszechnianiu i powielaniu<sup>184</sup> Już do 392 roku zostały wydane dwa ich zbiory: *Epistulae ad diversos liber I* oraz *Ad Marcellam epistularum liber I* Do niektórych osób pisał nawet codziennie, jak miało to miejsce w przypadku Pauli i Eustochium<sup>185</sup>

Ze względu na treść Hieronimowe listy można podzielić na osobiste, w których autor mówi o sobie samym i o swych bliskich<sup>186</sup>; na pocieszające (*litterae consolatoriae*), do których należy m.in. *Epitaphium Sanctae Paulae*<sup>187</sup>; zachęcające do dobrego (*litterae ex-*

św. Hieronima we wstępie); J.N.D. Kelly, *Jerome. His Life, Writings, and Controversies*, London 1975; J. Gribomont, *Le traduzioni. Girolamo e Rufino*, w: A. Di Berardino (wyd.), *Patrologia*, III, Casal Monferrato 1978, 185-240; Tenże, *Girolamo*, DPAC 2, 1583-1588; F. Moreno, *San Jerónimo. La espiritualidad del desierto* [= BAC Popular, 74], Madrid 1986 (1994<sup>2</sup>).

181 Por. Hieronymus, *De viris illustribus* 135.

<sup>182</sup> Pierwszy tom wydania krytycznego «Listów» św. Hieronima ukazał się w 1910 r. w Wiedniu. Autorem jego był Austriak - prof. Izydor Hilberg. Następne dwa tomy jego dzieła wyszły w roku 1912 i 1918. Całość pracy Hilberga (współdziałł: S. Reiter) została opublikowana w CSEL 54-56 oraz 59. Jeżeli natomiast chodzi o inne, późniejsze wydania łacińskie Hieronimowych «Listów», por.: F.A. Wright, London 1933 (18 listów z przekładem angielskim); F. Stummer, w: *Florilegium patristicum*, 41, Bonnae 1935 (listy 46, 58, 108, 129, 147); J. Labourt, *St. Jérôme. Lettres, texte établi et traduit*, 1-8, Paris 1949-1963; M. Kamptner (wyd.), *Hieronymi Epistulae. Editio altera supplementis aucta* [= CSEL 54-56], CSEL 56/2 (*indices et addenda*). To drugie wydanie Hieronimowych «Listów» wraz z dodatkiem (*editio altera supplementis aucta*) ukazało się w 1999 roku: CSEL 54 zawiera listy 1-70; CSEL 55 zawiera listy 71-120; CSEL 56/1 zawiera listy 121-154. W CSEL 56/2 M. Kamptner umieścił skorowidze (*Indices et addenda*) do tychże «Listów».

<sup>183</sup> Por. Hieronymus, *Ep.* 85 [*Ad Paulinum presbyterum*], 1.

<sup>184</sup> Por. Tenże, *Ep.* 77 [*Ad Oceanum, De morte Fabiolae*], 5.

<sup>185</sup> Por. Tenże, *De viris illustribus* 135.

<sup>186</sup> Por. np. Tenże, *Ep.* 3 [*Ad Rufinum*]; *Ep.* 45 [*Ad Asellam*].

<sup>187</sup> Por. np. Tenże, *Ep.* 60 [*Ad Heliodorum epitaphium Nepotiani*]; *Ep.* 75 [*Ad Theodoram Spanam, De morte Lucini*]; *Ep.* 77 [*Ad Oceanum, De morte Fabiolae*]; *Ep.* 108 [*Epitaphium Sanctae Paulae*]; *Ep.* 127 [*Ad Principiam*]. Por. także G. Guttilla, *Tematica cristiana e pagana nell'evoluzione finale della consolatio di San Girolamo*, „Annali del Liceo classico G. Garibaldi di Palermo” 17-18 (1980-1981) 87-152.

*hortatoriae*) i do życia ascetyczno-mniszego, do których należy m.in. list 22 do Eustochium *De virginitate servanda*<sup>188</sup>; listy wychowawcze, które są ściśle związane z poprzednimi i nawzajem się uzupełniają<sup>189</sup>; listy egzegetyczno-biblijne, które w sposób dłuższy lub krótszy wyjaśniają trudne miejsca Pisma świętego<sup>190</sup>; listy polemiczno-apologetyczne, w których św. Hieronim jako człowiek, bibliista, mnich i duchowny broni się przed nieprzyjaciółmi, usprawiedliwiając swoje postępowanie<sup>191</sup>

Listy św. Hieronima są niewątpliwie tak ważne, iż należy je umieścić zaraz po jego największym dziele po tłumaczeniu Pisma świętego na język łaciński po Wulgacie<sup>192</sup>. Powodem tego są przede wszystkim zagadnienia, które listy poruszają, oraz wykwintny, pełen krasomówczego piękna styl pisarski autora. Prawdę powiedziawszy, nie wszystkie listy, które znajdują się w Hieronimowym *epistularium*, są jego autorstwa. Szesnaście bowiem listów, które tu spotykamy, jest skierowanych do Hieronima<sup>193</sup>, a czternaście posiada nie tylko innych autorów, ale nawet nie zostało wprost doń wysłanych<sup>194</sup>

<sup>188</sup> Por. np. Tenże, *Ep. 22 [Ad Eustochium, De virginitate servanda]*; *Ep. 52 [Ad Nepotianum presbyterum]*; *Ep. 107 [Ad Laetam de institutione filiae]*; *Ep. 128 [Ad Pacatulam]*.

<sup>189</sup> Por. Tenże, *Ep. 53 [Ad Paulinum presbyterum]*; *Ep. 57 [Ad Pammachium, De optimo genere interpretandi]*; *Ep. 70 [Ad Magnum, oratorem Urbis Romae]*.

<sup>190</sup> Por. np. Tenże, *Ep. 18 [Ad Damasum]*; *Ep. 20 [Ad Damasum]*; 21 [*Ad Damasum*]; 26 [*Ad Marcellam*]; *Ep. 28 [Ad Marcellam de diapsalmate]*; *Ep. 29 [Ad Marcellam]*; 34 [*Ad Marcellam*]; *Ep. 36 [Ad Damasum]*; *Ep. 59 [Ad Marcellam de quinque Novi Testamenti quaestionibus]*.

<sup>191</sup> Por. np. Tenże, *Ep. 40 [Ad Marcellam de Onaso]*; *Ep. 48 [Ad Pammachium]*; *Ep. 50 [Ad Domnionem]*.

<sup>192</sup> Por. J. Gribomont, *Le traduzioni...*, art. cyt., 229.

<sup>193</sup> Są to następujące listy: św. Damazego, papieża - listy 19, 35; św. Augustyna - listy 56, 67, 101, 104, 110, 116, 131, 132; Pammachiusza i Oceana - list 83; Teofila Aleksandryjskiego - listy 87, 89, 113; św. Epifaniusza z Salaminy - list 91. Inocentego - list 136.

<sup>194</sup> Są to następujące listy: Pauli i Eustochium do Marcelli - list 46; Epifaniusza z Salaminy do Jana Jerozolimskiego - list 51 (św. Hieronim przetłumaczył ten list z greki na łacinę); «Wstęp» Rufina z Akwilei do własnego przekładu dzieła Orygenesza *De principiis* - list 80; Teofila Aleksandryjskiego do biskupów Palestyny i Cypru - list 92; odpowiedź biskupów zgromadzonych na synodzie w Jerozolimie na list Teofila Aleksandryjskiego - list 93; Dionizego z Liddy do Teofila Aleksandryjskiego - list 94; papieża Anastazego do Symplicjana - list 95; list wielkanocny Teofila Aleksandryjskiego na święta 401 r. - list 96; list wielkanocny Teofila Aleksandryjskiego na święta 402 r. - list 98; list wielkanocny Teofila Aleksandryjskiego na święta 404 r. - list 100; św. Augustyna do

## 2. 2. 3. Listy św. Hieronima do św. Eustochium

### 2. 2. 3. 1. List 22 - «O zachowaniu dziewictwa» (pierwszy do Eustochium)

Skierowany do Eustochium list 22 - «O zachowaniu dziewictwa» (*De virginitate servanda*) - jest pierwszym listem, który św. Hieronim do niej napisał. Powstał on w Rzymie na przełomie 383 i 384 roku<sup>195</sup> Eustochium była córką św. Pauli arystokratki rzymskiej, która głównie pod wpływem św. Hieronima stała się mniszką<sup>196</sup> i jako taka rozpałała w sercu córki Eustochium chęć pójścia za Chrystusem czystym, ubogim i posłusznym.

List 22 jest niewątpliwie prawdziwą rozprawą o chrześcijańskim dziewictwie zachowywanym ze względu na Królestwo Niebieskie, na Chrystusa; o dziewictwie, które jest znakiem wiary w przyszłe, wieczne życie po zmartwychwstaniu, w którym «nie będą się ani żenić, ani za mąż wychodzić, ale będą jak aniołowie Boży w niebie»<sup>197</sup>

List jak wszystkie dzieła Hieronima - przesycony jest Pismem świętym, które autor przytacza dosłownie lub parafrazuje. Chce on bowiem, aby to, co pisze, nie było zwykłą mądrością ludzką, lecz odzwierciedleniem objawionej nauki Chrystusowej. Z tego także powodu św. Hieronim nie chce pisać panegiryku na cześć dziewictwa<sup>198</sup>, które Eustochium już zachowuje, lecz rzeczowo, w oparciu o Pismo święte i swoje osobiste doświadczenie życiowe, przedstawić sposób, w jaki należy postępować, aby ustrzec tę tak ważną chrześcijańską cnotę, która

---

Prezydusza - list 111; papieża Inocentego do Aureliusza - list 135; papieża Inocentego do Jana Jerozolimskiego - list 137; św. Augustyna do Optata z Mileve - list 144.

<sup>195</sup> Por. F. Cavallera, *Saint Jérôme...*, I, dz. cyt., 104; A. Penna, dz. cyt., 435; E. Camisani, *Introduzione alle opere scelte di San Girolamo*, w: *San Girolamo, Opere scelte*, I, Torino 1971, 96; J.N.D. Kelly, dz. cyt., 100; A. de Vogüé, *Histoire littéraire...*, I, dz. cyt., 325.

<sup>196</sup> Na temat św. Pauli por. poniżej: List 108 - *Epitaphium Sanctae Paulae*.

<sup>197</sup> Mt 22, 30. Por. także Mk 12, 25; Łk 20, 35. Co do najstarszych dzieł o dziewictwie, które zostały przełożone na język polski, por. J. Naumowicz (wyd.), *Pierwsze pisma greckie o dziewictwie* [= *Źródła Monastyczne*, 16], Kraków 1997. Książka zawiera następujące dzieła: Pseudo-Klemens Rzymski, *Listy o dziewictwie*; Metody z Olimpu, *Uczta*; Pseudo-Bazyli, *Homilia o dziewictwie*. Ich przekładu dokonali: S. Kalinkowski, W. Kania, J. Naumowicz.

<sup>198</sup> Por. Hieronymus, *Ep. 22 [Ad Eustochium, De virginitate servanda]*, 2.

ze względu na swą wzniosłość i powab pociągać powinna dusze najbardziej otwarte na wartości nadprzyrodzone.

Pierwszy rozdział listu stanowi wprowadzenie do całości zagadnienia, jest zachętą do opuszczenia na wzór Abrahama dotychczasowego sposobu życia i całkowitego pójścia za dziewiczym Chrystusem-Oblubieńcem.

W drugim rozdziale św. Hieronim podaje cel napisania listu: nie będzie to zwykła pochwała dziewictwa, czy też chęć popisania się zdolnościami krasomówczymi, pięknem języka łacińskiego schlebiącego Eustochium ze względu na obrane dziewictwo; nie będzie to także ukazanie trosk i zmartwień, jakie niesie z sobą małżeństwo, lecz trzeźwe ukazanie słodkich trudów, które trzeba ponosić, aby żyć dziewiczo. W rzeczy bowiem samej jak stwierdza św. Hieronim w trzecim i czwartym rozdziale adresatka nie powinna pysnić się z powodu swego sposobu życia, lecz raczej odczuwać świętą bojaźń i mozolnie walczyć przeciwko różnym drapieżnym nieprzyjaciołom, by nie utracić skarbu dziewictwa; dwa następne rozdziały piąty i szósty są tego dowodem.

W rozdziale siódmym św. Hieronim opisuje swoje trudności w zachowaniu czystości: nawet surowe, pełne pokutnych umartwień odosobnienie na pustyni Chalkis<sup>199</sup> nie zwolniło go z ustawicznej walki z pokusami cielesnymi! Jeśli więc nawet surowi pokutnicy żyjący na pustyni są narażeni na pokusy i muszą z nimi walczyć, to tym bardziej będzie na nie wystawiona młoda dziewczyna, która żyje wśród gwaru i powabów światowych. Hieronim więc zaczyna dawać Eustochium różne praktyczne rady duchowe, które mogą jej pomóc w zachowaniu chrześcijańskiej i mniszej czystości: w ósmym rozdziale przestrzega przed nadmiernym piciem wina; w dziewiątym i dziesiątym natomiast zachęca głównie do zachowywania wstrzemięźliwości w spożywaniu pokarmów i umiłowania postu; w rozdziałach od jedenastego do czternastego zachęca do czujności nad płcią.

W piętnastym rozdziale św. Hieronim wraca do osoby Eustochium, chwalać jej wielkość wyrzeczenia i poświęcenie się Panu przez czyste i umartwione życie mnisze. Aby zaś utwierdzić ją w powołaniu, dostarcza dowodów, iż także (a może tym bardziej?!) życie małżeńskie niesie z sobą wiele wyrzeczeń i trudów, a mimo wszystko zapłata za nie u Pana będzie o wiele mniejsza względem nagrody, która oczekuje tych, którzy służą Bogu w czystości.

---

<sup>199</sup> Por. A. de Vogüé, *Histoire littéraire...*, I, dz. cyt., 235-325.

Szesnasty rozdział dostarcza Eustochium kolejnych rad i przestróg duchowych: powinna wystrzegać się spotkań towarzyskich w gronie bogatych matron, które chętnie chwala się swoimi przyziemnymi osiągnięciami i wpływowymi mężami, które wśród bogactw i dostatków żyją rozwiązle i hulaszczco.

Siedemnasty zaś i osiemnasty rozdział pouczają pozytywnie Eustochium, jak powinna żyć: jej towarzyszkami powinny być osoby wypróbowane w umartwieniach i pokucie; powinna z zasady nie wychodzić z domu; jeść z umiarem i nigdy nie do syta; często poświęcać się czytaniu Pisma świętego; walczyć mężnie o zachowanie czystości, odrzucając złe myśli i wszelkie sposobności do grzechu; odbywać modlitewne, nocne czuwania.

W osiemnastym rozdziale św Hieronim ukazuje także jeszcze raz wyższość dziewictwa nad małżeństwem, gdyż czystość została uświęcona i wywyższona przez Maryję i samego Pana<sup>200</sup>. Zaraz jednak w rozdziale następnym i dwudziestym zaczyna bronić się przed ewentualnymi zarzutami, iż chce poniżyć pobłogosławione przez Boga małżeństwo: to prawda, że jest ono święte, ale pomimo wszystko ojczyzna Eustochium znajduje się w niebie; dziewictwo należy do natury człowieka, małżeństwo natomiast pojawiło się po grzechu Pierwszych Rodziców<sup>201</sup>. Według Hieronima małżeństwo jest godne pochwały, gdyż rodzi dziewice. Bóg jednak nie uczynił z dziewictwa przykazania, gdyż w ten sposób wykluczyłby małżeństwo i zmusił wszystkich ludzi do życia anielskiego, wbrew cielesnej naturze człowieka i w pewien sposób potępiłby samo dzieło stworzenia.

Hieronim rozwija dalej zagadnienie wyższości dziewictwa nad małżeństwem w rozdziale dwudziestym pierwszym: Bóg wspaniały wychowawca stopniowo przygotowywał ludzkość do pełni objawienia Nowego Przymierza. Inne przeto było pojęcie szczęścia i inne było spojrzenie na małżeństwo w Starym Prawie, które kierowało się przede wszystkim cnotą sprawiedliwości, usuwając niejako na drugi plan miłość, przebaczenie, wyrzeczenie, nie przeciwstawianie się złu, szukanie ostatniego miejsca, słabość.

---

<sup>200</sup> Na ten temat por. także L. Mirri, *La verginità nel mistero di Maria in San Girolamo*, w: E. A. Livingstone (wyd.), *Studia Patristica*, 33, Leuven 1977, 325-344.

<sup>201</sup> Na ten temat por. także L. Mirri, *La teologia dello status monasticus in S. Girolamo*, w: *Il monachesimo occidentale dalle origini alla «Regula Magistri»*. XXVI Incontro di studiosi dell'antichità cristiana, Roma, 8-10 maggio 1997 [= *Studia Ephemeridis Augustinianum*, 62], Roma 1998, 267-289 (szczególnie strony: 271-277).

Natomiast nauka Nowego Przymierza jest zupełnie odmienna: błogosławi się ubogich, a Łazarza stawia się wyżej niż bogacza; silniejszym jest ten, kto jest słaby. Na początku dziejów ludzkości, gdy świat był jeszcze nie zaludniony, istniało jedynie błogosławieństwo udzielane z powodu posiadania synów, dlatego patriarchowie mieli za zadanie rozmnażać się, przysparzając w ten sposób czcicieli prawdziwego Boga. Stopniowo jednak, podczas gdy świat się zaczął zaludniać, także już i w Starym Przymierzu Bóg rozpoczął objawiać swym wybrańcom wartość wzniosłości dziewictwa: dziewiczym był Eliasz, Elizeusz, dziewiczymi było wielu synów proroków. Wyższość zaś dziewictwa potwierdził i w pełni objawił Bóg w Nowym Testamencie przez św. Pawła.

Jednakże to dobrodziejstwo wstrzemięźliwości widoczne było w Starym Przymierzu jedynie u mężczyzn, a kobiety ustawicznie rodziły w boleściach. Skończyły się one, gdy Dziewica Maryja wydała na świat Zbawiciela. Dlatego więc w Nowym Testamencie dar dziewictwa hojniej rozlał się na kobiety, gdyż z Niewiasty wziął początek.

Uczniowie Chrystusa jego prawdziwi żołnierze powinni być wolni od trosk rodzinnych, aby móc swobodnie pójść za nim i walczyć o jego sprawę! W rozdziale przeto dwudziestym drugim św. Hieronim, nie chcąc powtarzać dowodów na to, ile utrapień niesie z sobą małżeństwo i jak bardzo utrudnia ono całkowite poświęcenie się na wyłączną służbę Pana, odsyła Eustochium do istniejących już na ten temat dzieł: do swojego *Adversus Helvidium de perpetua virginitate Beatae Mariae*, do dzieła Tertuliana *De exhortatione castitatis*, do *De habitu virginum* św. Cypriana z Kartaginy, do pism papieża św. Damazego, do *De virginibus, ad Marcellinam sororem, libri tres* św. Ambrożego oraz do innych pism Ojców odnośnie do tego zagadnienia.

W rozdziale dwudziestym trzecim i dwudziestym czwartym św. Hieronim przypomina o trudzie zachowywania dziewictwa i przestrzega Eustochium przed wystawianiem go na niebezpieczeństwa bezczeszczenia tego skarbu, który jest wyłączną własnością Pana. Dziewica przeto nie powinna słuchać nawet nieskromnych słów pochlebców. Oblubienica Chrystusa ma być bowiem odbiciem Arki Przymierza, w której przecież nie było nic innego oprócz tablic Przymierza. Z tego powodu nawet rodzice i rodzeństwo nie mogą zabraniać czy utrudniać dziewczycy jej sposobu życia, uważając ją za swą własność, gdyż należy ona jedynie do Chrystusa i na wzór ewangelicznej Marii, która obrała najlepszą część, wsłuchana jest tylko w jego słowa.

Zagadnienie bogomyślności i modlitewnego przebywania z Panem

sam na sam rozwija następny, dwudziesty piąty i dwudziesty szósty rozdział. Eustochium powinna starać się, by przebywać z Oblubieńcem w zaciszu swojej izdebki, unikać wychodzenia z domu, nie pragnąć widywać innych dziewcząt, by w ten sposób nie narażać się na utratę skarbu dziewictwa i zdradę niebieskiego Oblubieńca, który jest zazdrosny o swoją umiłowaną.

To miłosne przybywanie Eustochium sam na sam z Panem powinno być połączone także z chęcią unikania próżnej, ludzkiej chwały, jak to naświetla św. Hieronim w rozdziałach od dwudziestego siódmego do dwudziestego dziewiątego. Dziewica bowiem powinna być pokorna, szczerą, żyć w prawdzie, unikać pychy i chlubić się tylko w Panu, a nie szukać dla swych dobrych czynów uznania u ludzi. Zagadnienie to rozszerza rozdział dwudziesty ósmy, zwracając uwagę Eustochium na unikanie towarzystwa nieszczerých mnichów i duchownych, którzy obnoszą się ze swoimi umartwieniami, względnie zbyt przesadnie dbają o wygląd zewnętrzny; udają świętych, a w rzeczy samej prowadzą grzeszne, rozwiązłe życie. Chodzi o zachowanie złotego środka: chrześcijanom, a tym bardziej mnichom nie przystoi ani udawać brudasów, ani żyć w wyszukanyim przepychu. Eustochium powinna z Pisma świętego poznawać, jak należy postępować, względnie szukać rad u osób wypróbowanych w cnotach. Jeśli zaś nie ma nikogo, kto mógłby ją pouczyć, to lepiej jest czegoś nie wiedzieć, żyjąc w spokoju, niż poznać to, narażając się na różne niebezpieczeństwa: wiele wytrawnych dziewic na samym progu śmierci wypuściło z rąk wieniec czystości!

To życie w prawdzie musi odzwierciedlać się także w postępowaniu Eustochium względem innych mniszek i dziewic. Nie powinna się ona wynosić, gdyż wszystkie one mają jednego Oblubieńca, razem śpiewają psalmy Chrystusowi i przyjmują jego ciało. Co więcej, Eustochium powinna pomagać innym w postępie na obranej drodze uświęcenia, unikając tych dziewic i wdów, które postępują moralnie źle. Życie w prawdzie Eustochium powinno przejawiać się ponadto w nie naśladowaniu sztuczności bogatych kobiet.

Trzydziesty rozdział, chcąc niejako dostarczyć Eustochium dowodu, iż mnich nie może udawać przynależności do Pana, a w rzeczywistości rozkoszować się sprawami ziemskimi, opisuje sławny sen Hieronimowy. Ten wytrawny miłośnik i znawca klasyków łacińskich porzucił wszystko dla Chrystusa i rozpoczął surowe życie mnisze w Jerozolimie. Nie był jednak w stanie pozbawić się księgozbioru, który zgromadził w Rzymie. Miłość do klasyków przeplatała się z umartwie-

niami, nocnymi czuwaniem, modlitwami i postami. Raził go chropowaty, nieudolny język Biblii. W połowie jednak wielkiego postu Hieronima opanowała tak silna gorączka, iż uważano, że umrze. W tym opłakanym stanie znalazł przed sądem Bożym. Zapytany o przynależność, odpowiedział, że jest chrześcijaninem. Sędzia jednak zarzucił mu kłamstwo, stwierdzając, iż jest cyceronianinem, nie chrześcijaninem. Nękanie wyrzutami sumienia św Hieronim zaczął odmawiać psalmy, prosząc o zmiłowanie. Także ci, którzy byli obecni, zaczęli wstawiać się za tym mnichem rozmiłowanym w dziełach Cycerona i innych pisarzy pogańskich. Zatrwożony tak wielkim niebezpieczeństwem św Hieronim przysiągł, iż nigdy nie będzie sięgał po ich dzieła. Skrucha i dane słowo zostały przyjęte i mnich odzyskał świadomość i jak sam nas zapewnia - od tej pory z takim zapałem zaczął czytać Pismo święte, z jakim wcześniej nie czytał nawet dzieł klasyków

W rozdziałach od trzydziestego pierwszego do trzydziestego trzeciego św. Hieronim przestrzega Eustochium przed chciwością, przed służalczym przywiązaniem do rzeczy osobistych, przed bogactwami i przed szczytaniem się nimi. Nie należy się przejmować o przyszłość, zabezpieczać się materialnie na starość, lecz ufnie powierzyć się ojcowskiej miłości i opatrności Boga, przyjmując z radością wszystkie jego wyroki.

Ponieważ w poprzednim, trzydziestym trzecim rozdziale św. Hieronim przytoczył przykład niewłaściwego przywiązania do bogactw jednego z mnichów egipskich, w rozdziałach od trzydziestego czwartego do trzydziestego szóstego szczegółowo przedstawia trzy rodzaje mnichów żyjących w tej ojczyźnie ascetów: cenobitów, którzy wiodą wspólnotowe życie mnisze; anachoretów, którzy jako pustelnicy mieszkają pojedynczo na pustyni; «remnuoth» najgorszy i pogardzany rodzaj mniszy mieszkający po dwóch lub po trzech, względnie nie wiele liczniej, żyjący według własnej woli i rozkładu dnia, udając świętych ascetów.

W rozdziale trzydziestym siódmym św Hieronim porusza zagadnienie doniosłości modlitwy, dając Eustochium praktyczne wskazówki. Chociaż św Paweł nakazuje nam zawsze się modlić<sup>202</sup>, a dla świętych nawet sen jest modlitwą, to jednak powinniśmy mieć wyznaczone oddzielne godziny na modlitwę, aby sam czas wzywał nas do modlitwy. Każdy powinien odprawiać tercję, sekstę, nonę, jutrznię i nieszpory

<sup>202</sup> Por. 1 Ts 5, 17. Na temat wykorzystania pism św. Pawła Apostoła w «Listach» św. Hieronima, por.: Perrone L., *Questioni paoline nell'epistolario di Gerolamo*, w: *Motivi letterari ed esegetici in Gerolamo*, Brescia 1997, 81-103.

Eustochium powinna ponadto modlić się przed i po posiłku oraz wstawaj w nocy dwa lub trzy razy, aby rozmyślać słowa Pisma świętego, które zna na pamięć. Modlitwa ma towarzyszyć jej, gdy wychodzi z mieszkania i wraca z miasta. Przy każdej czynności jej ręka powinna kreślić znak krzyża. Za modlitewnym zjednoczeniem z Panem ma iść właściwe postępowanie: Eustochium nie powinna nikogo obmawiać; poszcząc, nie powinna uważać się za lepszą od tego, kto nie pości, czy żywić do kogoś gniewu.

W trzydziestym ósmym rozdziale św Hieronim wraca jeszcze raz do możliwości pogodzenia dziewictwa z bogatym i wystawnym życiem światowym. Żyjące w ten sposób kobiety, aczkolwiek byłyby cieleśnie dziewicami, nie powinny stanowić wzoru dla Eustochium, gdyż jeśli nawet są nimi cieleśnie - nie są nimi duchem. Eustochium powinna wziąć za wzór Maryję, którą odznaczyła się tak wielką czystością, że zasłużyła na bycie matką Pana.

Dziewictwo ma znaczenie, gdy przeżywane jest w Kościele i z niego czerpie wsparcie i pomoc. Tak zwane bowiem dziewice, które żyją w różnych sektach błędnowierców, należy uważać raczej za ładacznicę, gdyż, jak wierzą, twórcą ich ciała jest diabeł, a więc czczą wytwór swojego wroga.

Trzydziesty dziewiąty i czterdziesty rozdział ukazują życie mnisze jako przepojoną miłością pieśń na cześć Chrystusa. Kto uważa wszelki przepych świata za śmieci, kto współumarł i współmartwychwstał z Panem i ukrzyżował swoje ciało wraz z wadami i pożądliwościami, ten w wolny sposób może mówić: «Któż nas odłączy od miłości Chrystusowej? Utrapienie, ucisk czy prześladowanie, głód czy nagość, niebezpieczeństwo czy miecz?»<sup>203</sup>; i «I jestem pewien, że ani śmierć, ani życie, ani anioł, ani zwierchność, ani rzeczy terażniejsze, ani przyszłe, ani potęgi, ani co wysokie, ani co głębokie, ani jakiegokolwiek inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Boga, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym»<sup>204</sup>

Syn Boży dał nam dowody wielkiej miłości i ogromnego wyniszczenia oraz ponizenia się dla nas. Ta miłość zachęca więc nas i zobowiązuje do odpowiedzenia na nią naszą miłością, walką i wyrzeczeniem. Nikt bowiem ze świętych nie został uwieńczony bez walki. Jedynie Salomon żył w rozkoszach i może dlatego upadł. Lepiej jest walczyć przez krótki czas, a później cieszyć się zwycięstwem, niż

---

<sup>203</sup> Rz 8, 35.

<sup>204</sup> Rz 8, 38-39.

z powodu niecierpliwości wiecznie cierpieć, tym bardziej, że dla kochających nie ma nic trudnego. Także więc i mnisi powinni kochać Chrystusa, a wszystko, co jest trudne, wyda się im łatwym!

Rozdział czterdziesty pierwszy jest zakończeniem listu. Przepaja go radość nagrody, która oczekuje tych, którzy poszli całkowicie za ubogim, posłusznym i dziewiczym Panem. W ów dzień zapłaty na spotkanie Eustochium wyjdzie otoczona chórami dziewic sama Maryja matka Pana! Przybędzie, aby ją uściskać, rozradowana święta apostołka dziewica i męczennica Tekla. Wówczas otoczony zastępami aniołów sam Oblubieniec wyjdzie jej na spotkanie. Przybędą także chóry czystych kobiet: Sara wraz z mężatkami oraz prorokini Anna wraz z wdowami. Wówczas sto czterdzieści cztery tysiące wybranych będzie śpiewało pieśń nową, gdyż «Wielka woda nie zdoła ugasić miłości, nie zatopią jej rzeki»<sup>205</sup>!

### 2. 2. 3. 2. List 31 (drugi do Eustochium)

Ten krótki, liczący zaledwie trzy rozdziały list św. Hieronim napisał w Rzymie dnia 29 czerwca 384 roku<sup>206</sup>, dziękując swojej młodej uczennicy Eustochium za przesłane mu listy wraz z podarunkami i starając się doszukać się w każdym z owych darów jakiegoś głębszego, symbolicznego, duchowego znaczenia.

Rozdział pierwszy stanowi krótki wstęp do listu. Autor wspomina w nim przesłane przez Eustochium podarki - bransolety, listy i gołębicę - i od razu stara się wykorzystać tę pełną słodyczy i miłości przesyłkę, by na jej podstawie przekazać swej uczennicy naukę duchową: Bogu nie podoba się nic, co jest zmysłowe, nic, co jest jedynie słodkie, nic, co by nie posiadało w sobie czegoś z kęsającej prawdy!

Z rozdziału drugiego poznajemy datę napisania listu: dzień narodzin dla nieba św. Piotra. Jest to dzień, który należy bardziej świątecznie obchodzić. Należy to jednak tak czynić, aby żarty i rozmowy nie były sprzeczne z nauką Pisma świętego, mnich bowiem zawsze powinien baczyć na wymogi swego stanu.

Hieronim przystępuje do symbolicznego wyjaśniania przesłanych mu przez Eustochium podarunków. Ezechiel przedstawił Jerozolimę jako przyozdobioną w bransolety<sup>207</sup> Baruch otrzymał od Jeremiasza

<sup>205</sup> Pnp 8, 7.

<sup>206</sup> Por. Hieronimus, *Ep.* 31 [*Ad Eustochium*], 2.

<sup>207</sup> Por. *Ez* 16, 11.

listy<sup>208</sup>; Duch Święty w dniu Pięćdziesiątnicy zstąpił w postaci gołębic<sup>209</sup> Eustochium ma się przeto strzec, by nie utracić duchowych ozdób swojego trudu, które są prawdziwymi bransoletami, by nie podrzec listu swego serca - swej czystości i innych cnót - jak to uczynił bezbożny król Baruch, tnąc brzytwą list, który przekazał mu prorok Jeremiasz. Dziewica Eustochium powinna także baczyć, aby nie usłyszała słów, które Ozeasz powiedział Efraimowi: «Stałaś się głupią jak gołębicą»<sup>210</sup>

Z trzeciego rozdziału dowiadujemy się, że Eustochium przesłała także kosz pełen czereśni. Hieronim dziękuje za nie. Ponieważ jednak w Piśmie świętym jest tylko mowa o koszu pełnym fig, a nie znajdujemy w nim niczego o czereśniach, dlatego autor wykorzystuje symbolizm fig i życzy dziewicy, aby stała się jak owoce, które znajdują się przed świątynią Boga, a o których on mówi: «te, które są dobre, są bardzo dobre»<sup>211</sup> Jezus bowiem nie kocha niczego, co jest przeciętne, rozkoszuje się gorącymi, obrzydliwi są mu letni. Z tego powodu musimy gorliwiej starać się, aby czcić ten dzień uroczystości św. Piotra nie tyle obfitością spożywanych pokarmów, co raczej radością ducha. Męczennika bowiem, który był miły Bogu ze względu na posty, nie można czcić obżarstwem! Eustochium więc powinna zawsze przyjmować pożywienie wraz z modlitwą i duchową lekturą.

### 2. 2. 3. 3. List 108 - «Pośmiertna mowa pochwalna na cześć św. Pauli» (trzeci list do Eustochium)

List 108 św. Hieronima (trzeci i ostatni skierowany do córki św. Pauli Eustochium) w wielu najstarszych rękopisach nosi nazwę *Epitaphium Sanctae Paulae*<sup>212</sup>, co można przetłumaczyć: mowa pogrzebowa [na cześć] św. Pauli. Mowę tę Ojciec Kościoła jak sam pisze<sup>213</sup> skierował bezpośrednio do córki Pauli mniszki Eustochium, chcąc ją pocieszyć po śmierci matki i duchowej mistrzyni. Miało to

<sup>208</sup> Por. Ba 6, 1-72; Jr 36, 1-32.

<sup>209</sup> Por. Mt 3, 16; Mk 1, 10; Łk 3, 22; J 1, 32.

<sup>210</sup> Por. Oz 7, 11.

<sup>211</sup> Por. Jr 24, 3.

<sup>212</sup> Por. np. następujące rękopisy: Sessorianus 55 (V-VI w.; przechowywany w rzymskiej «Biblioteca Nazionale»); Turicensis Augiensis Rh. 41 (IX-X w.); Vaticanus Latinus 355-356 (IX-X w.; przechowywany w «Biblioteca Apostolica Vaticana»); Berolinensis 18 (XII w., przechowywany w berlińskiej «Staatsbibliothek»).

<sup>213</sup> Por. Hieronimus, *Ep.* 108 [*Epitaphium Sanctae Paulae*], 2, 2.

miejsce w 404 roku<sup>214</sup> Jak wspomnieliśmy, w liście tym mamy do czynienia ze swoistego rodzaju gatunkiem literackim, który możemy określić jako *epitaphium* - jako mowę pochwalną wygłoszoną na cześć nie dawno zmarłej osoby. Gatunek ten zawiera się w szerszym rodzaju literackim, jakim była klasyczna *consolatio* (pocieszenie)<sup>215</sup> którą stosowali także starożytni pisarze chrześcijańscy. Zasady konsolacji wypracował głównie grecki krasomówca Menander z Laodycei (III w.).

Należy stwierdzić, że św. Hieronim, aczkolwiek posłużył się tym rodzajem krasomówczym, to jednak nie był nim niewolniczo skrzepowany<sup>216</sup> Ojciec Kościoła chciał bowiem ukazać obraz Pauli, przedstawić swoistego rodzaju dzieje duszy tej wspaniałej mniszki, z którą był tak bardzo duchowo związany. Wystawia przeto jej wielkość, podziwia cnoty, opisuje ważne losy jej życia, ale także nie ukrywa jej braków czy ludzkich słabości. Czyni to jednak według z góry założonego planu, mającego na celu przedstawienie wzorowej kobiety i mniszki. Umartwienia i surowe życie ascetyczne Pauli nie ustępują prawie surowościom pierwszych mnichów egipskich. Jej życie jednak jest bardziej proste, ludzkie, zwyczajne, pozbawione cudów czy obecności złowrogich złych duchów, od których aż roi się w najstarszym piśmiennictwie monastycznym<sup>217</sup>

<sup>214</sup> Por. G. Grützmacher, *Hieronymus...*, I, dz. cyt., 100; *tamże*, III, 95; F. Cavallera, *Saint Jérôme...*, I, dz. cyt., 269; *tamże*, II, 162; A. Penna, *S. Gerolamo*, dz. cyt., 436; J.N.D. Kelly, *Jerome*, dz. cyt., 278.

<sup>215</sup> Odnośnie do starożytnej konsolacji chrześcijańskiej por. np. Ch. Favez, *La consolation latine chrétienne*, Paris 1937.

<sup>216</sup> Por. Ch. Favez, *La consolation...*, dz. cyt., 45; Ch. Mohrmann, *Introduzione*, VS 4, LII.

<sup>217</sup> Por. np. Athanasius, *Vita S. Antonii*, *passim*; Hieronymus, *Vita S. Pauli Primi Eremitae* 1, 5; Tenze, *Vita S. Hilarionis*, *passim*; Palladius, *Historia Lausiaca*, *passim*; Sulpicius Severus, *Vita S. Martini* 22. Por. także: G. Bardy, *Acedia*, w: *Dictionnaire de spiritualité ascétique et mystique*, I, Paris 1933, 166-169; P de Labriolle, *Le démon du midi*, „Archivum Latinitatis Medii Aevi” 9 (1934) 46-54; N.H. Baynes, *St. Antony and the Demons*, „Journal of Egyptian Archeology” 40 (1954) 7-10; J. Daniélou, *Les démons de l'air dans la «Vie d'Antoine»*, w: B. Steidle (wyd.), *Antonius Magnus Eremita 356-1956* [= *Studia Anselmiana*, 38], Roma 1956, 136-140; U. Ranke-Heinemann, *Die ersten Mönche und die Dämonen*, *Geist und Leben* 29 (1956) 165-170; A. Guillaumont C. Guillaumont, *Démon 3: Dans la plus ancienne littérature monastique*, w: *Dictionnaire de spiritualité ascétique et mystique*, III, Paris 1957, 189-212; R. Arbesmann, „*The Demonium Meridianum*» and *Greek and Latin Exegesis*, „*Traditio*” 14 (1958) 17-31; A.-J. Festugière, *Les moines d'Orient. I. Culture ou sainteté: Introduction au monachisme oriental*, Paris 1961, 23-29; S. Wenzel, *Akedía. Additions to Lampe's Patristic Greek Lexicon*, „*Vigiliae Christianae*” 17 (1963) 173-176; J.-C. Guy, *Le combat contre le*

List więc 108 jest przede wszystkim dziejami duszy, które św. Hieronim przedstawił w postaci epidyktycznej przemowy żałobnej<sup>218</sup> Nie jest to przeto suchy życiorys św. Pauli. Autor bowiem w rzeczy samej bardziej uwidacznia te wydarzenia z życia Świętej, które uważa za ważne z punktu widzenia monastyczno-duchowego, pomijając wiele zdarzeń z życia Pauli, które nie były wprost związane z jej mniszym stanem (np. spory związane z Orygenesem, których ciężaru Paula tak bardzo bezpośrednio doświadczyła). Z tego względu *Epitaphium Sanctae Paulae* stanowi bardzo cenne źródło duchowości monastycznej pierwszych wieków, szczególnie duchowości Kościoła Zachodniego drugiej połowy IV i początku V wieku.

Paula odczuwała jednak chęć coraz większego poświęcenia się Chrystusowi. Wraz z córką Eustochium przeniosła się do Ziemi Świętej. Także bowiem i ona czuła, iż Pan powołuje ją do stanu mniszego<sup>219</sup> Obie mniszki dotarły najpierw do Antiochii, gdzie spotkały się z ich mistrzem św. Hieronimem<sup>220</sup> Stąd zaś wyruszyły do Ziemi Świętej<sup>221</sup> Zapoznawszy się z kolebką życia mniszego z pustyniami Egiptu i zamieszkującymi je mnichami<sup>222</sup> - założyły klasztor żeński oraz schronisko dla pielgrzymów w pobliżu Bazyliki Narodzenia Pańskiego w Betlejem<sup>223</sup> Paula kierowała klasztorem aż do końca życia (do 404 r.)<sup>224</sup>, po niej zaś zarząd przejęła św. Eustochium.

O działalności Pauli jako przełożonej opowiada św. Hieronim<sup>225</sup>, który był jej powiernikiem i ojcem duchownym mniszek owego klasztoru. Paula zgromadziła w klasztorze dziewczęta szlachetnie urodzone, oraz należące do warstwy średniej, czy nawet bardzo proste. Mniszki te pochodziły z różnych prowincji cesarstwa. Paula podzieliła je na trzy zastępy, które tworzyły niejako trzy klasztory. Wszystkie one

---

*démon dans le monachisme ancien*, „Assemblées du Seigneur” 30 (1964) 61-71; G. Switek, *Wüstenväter und Dämonen*, „Geist und Leben” 37 (1964) 340-358; G.M. Colombás, *Il monachesimo delle origini. Spiritualità [= Già e non ancora*, 190], II, Milano 1997<sup>2</sup>, 235-248 i 260-263.

<sup>218</sup> Por. Ch. Mohrmann, *Introduzione*, art. cyt., LII. LX.

<sup>219</sup> Por. Hieronymus, *Ep.* 108 [*Ad Eustochium, Epitaphium Sanctae Paulae*], 6, 3-5.

<sup>220</sup> Por. *tamże*, 108, 7, 3.

<sup>221</sup> Por. *tamże*, 108, 8, 1 - 13, 6.

<sup>222</sup> Por. *tamże*, 108, 14, 1-3.

<sup>223</sup> Por. *tamże*, 108, 14, 4.

<sup>224</sup> Por. *tamże*, 108, 34, 1.

<sup>225</sup> Por. *tamże*, 108, 20, 1-7.

gromadziły się jednak na wspólnych modłach<sup>226</sup> Po śpiewie «Alleluja» zakonnice zobowiązane były do pracy. Przykładem dla nich była sama Paula. Święta przełożona w szczególniejszy sposób dbała o duchowy postęp mniszek szlachetnie urodzonych, zdając sobie z doświadczenia sprawę, jak trudno jest właśnie temu rodzajowi ascetek dawnym arystokratkom -wieść życie ubogie, pracowite i pełne wyrzeczeń<sup>227</sup>

Mniszki śpiewały chórowo Psalmi podczas jutrzni, tercji, seksty, nony, nieszpórów oraz w środku nocy. Miały także za zadanie coraz to lepiej poznawać Pismo święte, ucząc się go na pamięć<sup>228</sup> W niedziele udawały się do przyległej do klasztoru świątyni; poszczególne zastępy zakonnice prowadzone były przez własną «matkę»<sup>229</sup>

Praca mniszek polegała na sporządzaniu ubrań dla nich samych oraz dla innych. Ubiory te były jednakowe dla wszystkich bez wyjątku i wykonane z uboższego materiału<sup>230</sup> Mniszki były szczelnie oddzielone nie tylko od mężczyzn, ale nawet od trzebieńców, aby nie dać nikomu nawet pozoru do zgorzenia czy pomówienia<sup>231</sup> W klasztorze panowała karność; zakonnice były karcone, gdy spóźniały się na liturgię, lub gdy leniwie pracowały. Jeśli były skłonne do gniewu, Paula łagodnie je łajała. Gdy natomiast przejawiały zbytnią powolność, srogo je karciała<sup>232</sup> Za wyjątkiem odzienia żadna mniszka nie mogła niczego posiadać, aby chęć coraz to większego gromadzenia dóbr doczesnych nie przemieniła się w grzeszną pożydlwość<sup>233</sup> Gdy mniszki kłóciły się, Paula godziła je łagodnymi słowami. Młode siostry, które niekiedy nie potrafiły jeszcze odpowiednio przestrzegać karności, musiały częściej pościć, aby łatwiej osiągnąć duchowy postęę. Paula ganiła te zakonnice, które przez niestosowne wypowiedzi zasmucały współsiostry, przypominając im, iż tego rodzaju słowa nie mogą wychodzić z ust osoby Bogu poświęconej<sup>234</sup> Dla bardzo opornych i niepoprawnych mniszek przeznaczona była szczególna kara: w chórze zakonnym zajmowały ostatnie miejsca i nie

<sup>226</sup> Por. *tamże*, 108, 20, 1.

<sup>227</sup> Por. *tamże*, 108, 20, 2.

<sup>228</sup> Por. *tamże*, 108, 20, 2.

<sup>229</sup> Por. *tamże*, 108, 20, 3.

<sup>230</sup> Por. *tamże*, 108, 20, 3.

<sup>231</sup> Por. *tamże*, 108, 20, 4.

<sup>232</sup> Por. *tamże*, 108, 20, 4.

<sup>233</sup> Por. *tamże*, 108, 20, 4.

<sup>234</sup> Por. *tamże*, 108, 20, 5.

spożywały posiłków razem ze wszystkimi, lecz na osobności<sup>235</sup>

Przekroczenia, które świeccy uważali za grzech lekki, w klasztorze Pauli uchodziły za bardzo ciężkie. Dla przykładu: kradzież stawiano na równi ze świętokradztwem<sup>236</sup> Paula troszczyła się ponadto bardzo o chore mniszki: poświęcała im wiele czasu, pozwalała na spożywanie obfitszych posiłków (nawet mięsnych!). Ona zaś sama nigdy nie pozwalała sobie na jakakolwiek ulgę<sup>237</sup>

Przyjrzyjmy się teraz nieco bliżej treści *Epitaphium Sanctae Paulae*. Pierwszy rozdział listu, który jest jednocześnie wstępem do całości tego pochwalno-żałobnego dzieła, zgodnie z wymogami sztuki krasomówczej zawiera wiele szczególnych figur literackich, mających na celu podkreślenie wielkości cnót św. Pauli bogatej arystokratki rzymskiej, która z miłości do Chrystusa postanowiła wieść ubogie, czyste, pełne radosnych wyrzeczeń życie mnisze.

W drugim rozdziale św. Hieronim wyraźnie stwierdza, iż nie zamierza napisać zwykłej pośmiertnej mowy pochwalnej, jak to czyniło wielu starożytnych krasomówców, lecz chce zaświadczyć o rzeczywistej, mniszej wielkości Pauli, przedstawić jej duchowe dzieje, jej ludzkie i mnisze cnoty. Robi to zaś w bardzo uroczysty sposób: «Wzywam na świadka Jezusa i jego świętych aniołów, oraz nawet tego właśnie anioła, który był stróżem i towarzyszem ten przedziwnej kobiety, że cokolwiek zamierzam powiedzieć, to nie uczynię tego ani dla przypodobania się, ani z pochlebstwa, lecz po to, by dać świadectwo»<sup>238</sup>

Owo świadectwo mniszych cnót Pauli rozpoczyna się w rozdziale trzecim, wraz z zaplanowanym przez św. Hieronima *ordo narrandi*<sup>239</sup>. Autor przedstawia arystokratycznych przodków Pauli, aczkolwiek czyni to, posługując się figurą krasomówczą zwaną *praeteritio*: mówi o nich, podkreślając w ten sposób tym samym ziemską wielkość swej bohaterki, ale oficjalnie chciałby o nich przemilczeć, gdyż prawdziwa wielkość Pauli nie opiera się na jej ludzkim pochodzeniu. Trzeci rozdział kończy

<sup>235</sup> Por. *tamże*, 108, 20, 6.

<sup>236</sup> Por. *tamże*, 108, 20, 6.

<sup>237</sup> Por. *tamże*, 108, 20, 7.

<sup>238</sup> *Tamże*, 108, 2, 1, w: J.W. Smit (wyd.), [Hieronymi], *Epitaphium Sanctae Paulae*, VS 4, 150: «Testor Iesum et sanctos angelos eius ipsumque proprie angelum, qui custos fuit et comes admirabilis feminae, me nihil in gratia, nihil more laudantium, sed, quidquid dicturus sum, pro testimonio dicere [...]».

<sup>239</sup> *Tamże*, 108, 3, 1, w: J.W. Smit (wyd.), dz. cyt., 152: «Carpamus igitur narrandi ordinem».

się wychwalaniem duchowej wielkości Świętej. Aby zaś osiągnąć lepszy tego skutek, autor zastosował formę antytezy

W czwartym rozdziale po powyższym wtrąceniu św. Hieronim wraca do wątku opowiadania, opisując małżeństwo św. Pauli z Tokso-cjuszem i zrodzone z niego dzieci. Piąty zaś rozdział wspomina śmierć małżonka, pod wpływem której Paula postanowiła poświęcić się bez reszty życiu bogomyślnemu, ubogiemu, w wyjątkowy sposób zatroskanemu o znajdujących się w potrzebie i biedzie bliźnich. W ten sposób ta arystokratka rzymska rozpoczęła życie osoby w szczególny sposób poświęconej Bogu, która wiezie ten rodzaj ascezy, pozostając nadal matką i mieszkając we własnym domu. To jednak życie «zakonne» prowadzone w domu rodzinnym nie wystarczało Pauli, tym bardziej, iż jej arystokratyczne pochodzenie i co się z tym wiązało - konieczność styczności z osobami należącymi do jej stanu i uczestniczenie w ich życiu przeszkadzały Świętej w prowadzeniu życia mniszego. Chęć tego życia - jak opisuje szósty rozdział - spotęgowała się jeszcze bardziej pod wpływem spotkania z dwoma biskupami wschodnimi, którzy przybyli do Rzymu na synod - z biskupem Paulinem z Antiochii oraz z biskupem Epifaniszem z Salaminy na Cyprze. W ten sposób Paula zapragnęła udać się na Wschód - na miejsce życia pustelniczego takich pierwszych wielkich mnichów jak św. Antoni czy św. Paweł z Teb<sup>240</sup>

Hieronim opisał odpłynięcie Pauli z portu w Ostii wraz z córką Eustochium w sposób bardzo dramatyczny, pełen pięknych figur krasomówczych, które potęgują patos danej chwili i podkreślają wielkość rozkochania się Pauli w Chrystusie, któremu pragnie służyć i którego chce naśladować, wiodąc mnisze życie w jego ziemskiej ojczyźnie. Wraz z Paulą popłynęły także inne nabożne niewiasty rzymskie oraz pewna liczba służących. Hieronim jednak nie wspomina o tym w tym rozdziale, gdyż - jak powiedzieliśmy - chce przede wszystkim ukazać duchowe dzieje Pauli, jej mniszą wielkość, która mogłaby być w przeciwnym razie przyćmiona przez inne osoby.

Rozdział siódmy zwięźle opisuje podróż i mnisze pielgrzymowanie Pauli poprzez wyspę Poncję, Cypr, Seleucję do Antiochii, gdzie przez krótki czas zatrzymała się u wspomnianego biskupa Paulina.

Natomiast rozdziały od ósmego do trzynastego włącznie opisują

---

<sup>240</sup> *Tamże*, 108, 6, 2, w: J.W. Smit (wyd.), dz. cyt., 158: «[Paula] ad heremum Antoniorum atque Paulorum pergere gestiebat». Odnośnie do wyjaśnienia tego zdania por.: B. Degórski, *Święty Paweł Pierwszy Pustelnik w świetle tekstów patrystycznych*, „*Studia Claromontana*” 6 (1985) 127.

pielgrzymkę Pauli po Ziemi Świętej. Mamy tu do czynienia z prawdziwym rodzajem piśmienniczym, który został zapoczątkowany w IV w., *peregrinatio* (względnie: *itinerarium*) *ad loca sancta*, opisującym przeżycia doznane podczas nawiedzania miejsc uświęconych życiem Chrystusa oraz świętych Starego czy Nowego Przymierza<sup>241</sup>

Przedstawiając mniszą podróż Pauli po ojczyźnie Pana, Hieronim daje przykład wspaniałej znajomości topografii Palestyny, która swymi korzeniami sięga biblijnej pobożności. Z tego powodu w przedstawionych tu opisach (jak również ma to miejsce w podobnych, starożytnych opisach spotykanych w *peregrinationes ad loca sancta*) uwaga autora skupia się bardziej na miejscach i wydarzeniach związanych ze Starym a nie z Nowym Przymierzem<sup>242</sup>

Należy jednak podkreślić, że Hieronimowe opisy pielgrzymki św. Pauli po miejscach związanych z Nowym Testamentem szczególnie po Jerozolimie, Betlejem i Nazarecie (rozdziały 9, 10 i 13) - są przepełnione głębszym uczuciem, niż w przypadku podobnych opisów dotyczących miejsc biblijnych Starego Zakonu. Całość pielgrzymowania św. Pauli zamykają opisane w czternastym rozdziale odwiedziny Egiptu miejsca związane ze sławnymi ascetami i pustelnikami tej mniszej ojczyzny

Zakończywszy to bardzo rodzaju długie wtrącenie (rozdziały 8-14) opisujące mnisze pielgrzymowanie Pauli, św. Hieronim podejmuje w piętnastym rozdziale przerwany wątek, mający na celu, jak powiedzieliśmy, przedstawić duchową, mniszą wielkość Świętej. Autor snuje więc dalej pochwałę cnót mniszki, ukazując także jej słabości, które jednak koniec z końcem przyczyniają się do uwydatnienia jej wielkości. Hieronim ukazuje niezwykle cnoty Pauli, posługując się słowami zaczerpniętymi z Pisma świętego, na które najczęściej sama Święta się powołuje, chcąc podbudować zasadność swego postępowania. Zatem przyjrzyjmy się owym cnotom świętej mniszki Pauli.

Pierwszą jej cnotą, którą św. Hieronim sławi, jest pokora<sup>243</sup> Autor

<sup>241</sup> Najbardziej znanym dziełem tego gatunku jest: Egeria, *Itinerarium*, SCh 21 i 296; CCL 175.

<sup>242</sup> Por. B. J. Kötting, *Peregrinatio religiosa*, Münster 1950, 105; Ch. Mohrmann, *Introduzione*, art. cyt., LV

<sup>243</sup> Hieronim sławi posłuszeństwo i pokorę, łącząc te cnoty i przedstawiając je jako pierwszą, najważniejszą cnotę, którą powinni odznaczać się chrześcijanie jako tacy, a szczególnie doskonali chrześcijanie - mnisi. Czyni to np. w następujących dziełach: *De oboedientia*, passim; *Tractatus in Marci Evangelium* 8 (11, 1-14); *Commentarii in Hiezechielem* 2, 7, 24 oraz 5, 16, 48-51; *Commentarii in Esaiam* 5, 14, 12-14 oraz 5, 22, 15-25; *Tractatus LIX in psalmos* 119, 2 oraz 133, 1; *Commentarii in Daniele* 1, 3, 87a; *In*

łączy ją ściśle z ascetyczno-pokutniczo-mniszym życiem swej bohaterki, aczkolwiek nie zawsze pochwała jej niekiedy, jak uważa, zbyt surowe umartwienia.

Następną mniszą cnotą Pauli jest czystość. Hieronim wspomina o niej bardzo krótko, niejako przelotnie, gdyż wydaje mu się, iż jest sprawą zgoła zbytęzną jej szersze omawianie: «Jeśli wśród tak wielkich i tak licznych cnót chciałbym słać u niej czystość, wydałbym się tym, który czyni coś zbytęznego. Także i jej była przykładem dla wszystkich matron w Rzymie, jeszcze wówczas, gdy wiodła życie światowe. Tak się zachowywała, że nikt nigdy (nawet oszczercy) nie ośmielił się czegoś o niej zmyśleć»<sup>244</sup>

Wspomniawszy krótko wyjątkową czystość św Pauli, św Hieronim przystępuje do omówienia jej nadzwyczajnej, wręcz niekiedy niewłaściwie przesadnej troski o biednych i potrzebujących, która osiągnęła swój iście bohaterski wymiar: arystokratka-mniszka rozdała biednym cały swój ogromny majątek rodzinny, pozostawiając córkę Eustochium w wielkich długach!<sup>245</sup> Hieronim usprawiedliwia jednak postępowanie Pauli, stwierdzając, że czyniła to z miłości do ubogiego Chrystusa, a nie kierując się względami ludzkimi, by chwalono jej szczodroliwość<sup>246</sup>

W siedemnastym rozdziale autor rozpoczyna w zwięzłych słowach słać pokutnicze życie mnisze Pauli: wielką wstrzeźliwośćią w jedzeniu i piciu, wyniszczanie ciała ciągłymi postami i pracą. W osiemnastym natomiast przedstawia wymianę zdań między sobą samym a św Paulą odnośnie do nienawiści, szczególnie względem pewnej osoby wrogiej Pauli, której imienia autor nie podaje, a która, jak się wydaje,

---

*Micheam*, prologus; *Vita S. Hilarionis* 20, 1-3; *Ep.* 12 [*Ad Antonium monachum Haemona-*], 1-3; *Ep.* 47 [*Ad Desiderium*], 1; *Ep.* 66 [*Ad Pammachium, De dormitione Paulinae*], 13; *Homilia de die Epiphaniarum*, passim; *Homilia de Nativitate Domini*, passim. Odnośnie do nauki św. Hieronima o cnotach posłuszeństwa i pokory por. B. Degórski. *Valori etici del monachesimo di san Girolamo. L'obbedienza/umiltà*, w: *L'etica cristiana nei secoli III e IV: eredità e confronti. XXIV Incontro di studiosi dell'antichità cristiana. Roma, 4-6 maggio 1995* [= *Studia Ephemeridis Augustinianum*, 53], Roma 1996, 320-321.

<sup>244</sup> Hieronymus, *Ep.* 108 [*Ad Eustochium, Epitaphium Sanctae Paulae*], 15, 4, w: J.W. Smit (wyd.), dz. cyt., 184. 186: «Si inter tales tantasque virtutes castitatem in illa voluero praedicare, superfluum videar. In qua etiam, cum saecularis esset, omnium Romae matronarum exemplum fuit; quae ita se gessit, ut numquam de illa etiam maledicorum quicquam aueret fama confingere».

<sup>245</sup> Por. *tamże*, 108, 15, 7.

<sup>246</sup> Por. *tamże*, 108, 16, 1.

bardzo dokuczała mniszce, sprawiając, iż jej życie w Betlejem stawało się bardzo trudne. Hieronim pisze: «Ja powiadałem, że należy ustąpić zawiści i pozwolić na szaleństwo»<sup>247</sup>; i podbudowuje swe zdanie przykładami z Pisma świętego. Paula jednak pełna Bożej mądrości stwierdza: «Słusznie byś to mówił, gdyby diabeł nie walczył wszędzie przeciwko sługom i służebnicom Boga i nie uprzedzał uciekających do jakichkolwiek miejsc; gdyby nie zatrzymywała mnie miłość do miejsc świętych i gdybym mogła znaleźć moje Betlejem w innej części świata. Czemuż bowiem bym nie miała pokonać cierpliwością zawiści?»<sup>248</sup> Także i św. Paula przytacza na potwierdzenie słuszności tych słów wiele ustępów biblijnych, które sławią jej kolejną cnotę – cierpliwość i odpłacanie dobrem i modlitwą za zło.

Przedłużeniem niejako osiemnastego rozdziału jest rozdział dziewiętnasty, w którym św. Hieronim ukazuje cierpliwe, pełne miłostnego zaufania poddane się woli Bożej, znosząc różne codzienne przykre doświadczenia czy nieszczęścia. Takie postępowanie Pauli, jej wyjątkowo umartwione życie mnisze wydawało się zazdrośnikom czymś chorobliwym; uważano ją wręcz za wariatkę. Ona jednak, jak to sama stwierdzała, chciała być «głupią dla Chrystusa»<sup>249</sup>

W dwudziestym i w dwudziestym pierwszym rozdziale św. Hieronim opisuje życie mnisze w betlejemskim klasztorze żeńskim kierowanym przez św. Paulę<sup>250</sup> ukazując (szczególnie w rozdziale dwudziestym pierwszym) jej pełne wyrzeczeń i umartwień zakonne życie. Mamy tu do czynienia z jednym z najstarszych (jeżeli nie z najstarszym!) przedstawień życia monastycznego w pierwszych klasztorach łacińskich. Klasztor założony i kierowany przez Paulę – w którym przebywała także jej córka, adresatka tłumaczonych w niniejszym tomie Hieronimowych listów św. Eustochium – z małymi wyjątkami<sup>251</sup> wzorował się (podobnie

<sup>247</sup> *Tamże*, 108, 18, 2, w: J.W. Smit (wyd.), dz. cyt., 192: «Ego aiebam livori esse cedendum et dandum insaniae locum [...]».

<sup>248</sup> *Tamże*, 108, 18, 3, w: J.W. Smit (wyd.), dz. cyt., 192: «[...] iuste [...] hoc diceres, si diabolus contra servos Dei et ancillas non ubique pugnaret et ad omnia loca fugientes praecederet, si non sanctorum locorum amore retinerer et Bethleem meam in alia reppere possem parte terrarum. Cur enim non patientia livorem superem?».

<sup>249</sup> Por. 1 Kor 4, 9-10.

<sup>250</sup> Odnośnie do porządku życia mniszego w betlejemskim klasztorze kierowanym przez św. Paulę por. np. B. Degórski, *Opaci okresu Teodozjańskiego*, art. cyt., 20-22; Tenże, *L'«abate» come pastore in epoca teodosiana*, art. cyt., 101.

<sup>251</sup> Por. G.D. Gordini, *Il monachesimo romano...*, art. cyt., 104-105; Ch. Mohrmann, *Introduzione*, art. cyt., LVII.

jak inne klasztory rzymskie tego okresu w Palestynie) na monastycyzmie egipskim, szczególnie na «Regule» św. Pachomiusza. Całość opisu klasztornej życia św. Pauli kończy rozdział dwudziesty drugi, który jest jej wielką pochwałą: za swe przykładne życie mnisze Paula odbiera wieczną nagrodę w niebie.

Po tej uroczystej pochwie Pauli, która osiągnęła szczyt w stwierdzeniu, że zażywa ona radości życia wiecznego, wydawać by się mogło, iż św. Hieronim przystąpi do opisu jej śmierci i pogrzebu. Tak jednak nie jest. Dwudziesty trzeci bowiem rozdział zapoczątkowuje długie wtrącenie, rozciągające się aż do dwudziestego szóstego rozdziału włącznie. Dotyczy ono trudności teologicznych, które przedłożył św. Pauli «pewien przebiegły szalbierz»<sup>252</sup>, jak go dosadnie określa św. Hieronim. Nie wiemy dokładnie, kogo autor miał na myśli. Nie możemy także powiedzieć, czy chodziło tu o jakiegoś zwolennika nauki Orygenesesa. Jakkolwiek by nie było, także to długie wtrącenie dotyczące sporów teologicznych ma za zadanie ukazać przede wszystkim kolejną cnotę Pauli jej niezłomną prawowierność. Ta zaś znajdowała swe oparcie w ostatniej cnotcie, którą św. Hieronim sławi, kończąc owe długie wtrącenie w wyjątkowym rozmiłowaniu się Pauli w Piśmie świętym: czytała je w oryginale, znała w całości na pamięć, ustawicznie rozważała, w nim szukała odpowiedzi na różne zagadnienia dogmatyczno-moralne.

Rozdziały dwudziesty siódmy i dwudziesty ósmy opisują ostatnie ziemskie chwile Pauli i jej śmierć. Święta poszła na spotkanie niebiańskiego Oblubieńca, wypowiadając pełną ufności, pogody i miłości słowa wielce ukochanej przez nią Księgi Życia: «Na ziemi widać już kwiaty, nadszedł czas przycinania [winnic]»<sup>253</sup> oraz: «Wierzę, iż będę oglądała dobra Pana w ziemi żyjących»<sup>254</sup>. Rozdział dwudziesty dziewiąty krótko opisuje uroczysty pogrzeb Pauli, której ciało niesione na ramionach biskupów spoczęło po środku Bazyliki Narodzenia Pańskiego w Betlejem. Hieronim zamyka opis ostatniej ziemskiej drogi Pauli pochwałą jej niezwykłego ubóstwa ewangelicznego (rozdział trzydziesty) oraz słowami otuchy, które kieruje do jej córki św. Eustochium, porównując między innymi życie mnisze do «codziennego męczeń-

<sup>252</sup> Hieronimus, *Ep.* 108 [*Ad Eustochium, Epitaphium Sanctae Paulae*], 23, 1, w: J.W. Smit (wyd.), dz. cyt., 212: «Quidam veterator callidus».

<sup>253</sup> Pnp 2, 12.

<sup>254</sup> Ps 27 (26), 13. Hieronimus, *Ep.* 108 [*Ad Eustochium, Epitaphium Sanctae Paulae*], 28, 3, w: J.W. Smit (wyd.), dz. cyt., 228: «.Flores visi sunt in terra, tempus sectionis advenit” et: „Credo videre bona Domini in terra viventium”».

stwa»<sup>255</sup> (rozdział trzydziesty pierwszy), oraz krótko przedstawiając okoliczności, w których napisał *Epitaphium Sanctae Paulae*.

Ostatnie dwa rozdziały (trzydziesty trzeci i trzydziesty czwarty) stanowią zakończenie. W pierwszym z nich św Hieronim żegna się ostatecznie ze swą umiłowaną mniszką i arystokratką rzymską; prosi ją o wstawiennictwo u Boga, świadom, iż swym dziełem wystawił godne i wiekopomne świadectwo jej ludzkiej i mniszej świętości, oraz przytacza dwa napisy sławiące tę dzielną kobietę. Zostały one wyrzeźbione na jej grobowcu i na drzwiach jaskini (ich autorem był najprawdopodobniej sam św Hieronim). W ostatnim zaś rozdziale zgodnie z rzymskim zwyczajem pogrzebowym autor dokładnie określił datę śmierci i pogrzebu Pauli oraz długość jej życia.

## IL PIÙ ANTICO MONACHESIMO FEMMINILE

### Riassunto

Nella prima parte, l'articolo presenta le seguenti primissime monache, prevalentemente orientali, non collegate direttamente con san Girolamo e la sua nota attività a favore del monachesimo femminile nascente: sant' Alessandra, santa Taide, santa Sincretica, sant' Eufrasia, sant' Eufrosina, santa Maria (la sorella di san Pachomio), santa Maria (la nipote del santo monaco Abramo), santa Pelagia, santa Maria Egziaca, santa Macrina, Melania *Senior* (e Rufino di Aquileia), Terasia (e suo marito san Paolino da Nola). La prima parte si conclude con una breve presentazione del monachesimo femminile agostiniano e quello promosso da san Giovanni Cassiano.

Nella seconda parte, invece, viene presentato il monachesimo femminile coltivato e propagato da san Girolamo. L'attenzione si concentra qui sulle due più famose discepole del Dalmata: santa Paola e sua figlia santa Eustochium. Per conoscerle meglio, vengono analizzate, in particolare, le tre lettere di san Girolamo indirizzate alla stessa Eustochium (le lettere: XXII, XXXI, CVIII).

<sup>255</sup> Hieronymus. *Ep.* 108 [*Ad Eustochium, Epitaphium Sanctae Paulae*], 31, 1, w: J.W Smit (wyd.), dz. cyt., 232: «[...] cotidianum martyrium est».